Ner 78. Kraków, 5 Kwietnia — Piątek. Rok 1872.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu“	„ „ 21 —	„ „ 5 c. 25	„ „ 2 —
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24 —	„ „ 6 —	„ „ 2 cen. 25
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ talar 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„ fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Mikołajskiéj w domu pod L. 444; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiéj, Bióro zleceń A. P. Świerczewskiego i Sp. przy ulicy Szewskiéj Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego, i handel papieru Ż. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie Urzęda poczt. austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 c„ oraz za opłatą należytości stemplowéj po 30 c. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Antoni Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny. pułkownik *Winc. Raczkowski,* Rue du Pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr. 11,“ w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler,* w Wiedniu *F. Löb,* Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse,* Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem *G. L. Daube et Comp.*

Przedpłata na „CZAS“

od d. 1 kwietnia 1872 r.

	W Krakowie —	we Lwowie —	w całéj Austryi:
rocznie	złr. 20	złr. 21	złr. 24
półrocznie	„ 10	„ 10 c. 50	„ 12
kwartalnie	„ 5	„ 5 „ 25	„ 6
miesięcznie	„ 2	„ 2 „ —	„ 2 c. 25.

Prenumeratę przyjmują:

we Lwowie: Ajencya „*Czasu*“ A. Piątkowskiego, plac Katedralny l. 31; — *w Wiedniu:* A. Oppelik, Wollzeile 22; — *w Paryżu* (na Francyę, Belgię i Anglię): pułkownik Wincenty Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1; wreszcie wszystkie urzędy pocztowe w kraju i zagranicą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się od każdego pierwszego dnia miesiąca.

Prenumeratę najdogodniéj przesyłać przekazem pocztowym.

Cena „*Czasu*“ za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 4 kwietnia.

Jeszcze nie wyczerpnął się szereg z jednej strony rekryminacyj, z drugiej usiłowań rehabilitacyi osób, które odgrywały rolę w ostatnich katastrofach Francyi. Owszem zdawałoby się, że tak osobistości jak stronnictwa nie mając programu dodatniego na przyszłość, w tym anatomicznym rozbiorze niedołężnych czynów i krwawych klęsk szukają bądź to oczyszczenia i usprawiedliwienia, bądź też pohopu do oskarżeń i potępienia. Bezużyteczne te rekryminacye, wątpliwej nawet wiarogodności dla przyszłych historyków, a bez znaczenia dla obecnego położenia narodu, nie ograniczają się tylko na publikacyach, jak Benedettego, Gramonta i Favra, występują one także w inny sposób przed sąd opinii, jak odbywająca się właśnie w Wersalu sprawa jenerała Trochu. Filary Cesarstwa i ludzie 4 września, oszukani dyplomaci, zwycięzeni wodzowie, zdyskredytowani chwilowo dzierżoną władzą retorycy i trybunowie, wszyscy co zasłużyli więcej na zapomnienie i milczenie, niżli nawet na potępienie, przywołują się kolejno, jako illustracye straszliwych przejść, z pod których ciężaru Francya podźwignąć się do nowego życia nie może.

Musielibyśmy zapuszczać się w rozbiór historyczny wszystkich popełnionych błędów, od których nikt podobno w tym dramacie nie był wolnym, gdybyśmy chcieli czytelników naszych obeznać z istotą sprawy usprawiedliwienia jenerała Trochu, jak i z treścią owych pamiętnikowych publikacyj. Wszystkie te akta wielkiego procesu mają charakter drobny, bo osobisty, oceniają gigantyczne wypadki ze stanowiska małych przyczyn i mniejszych jeszcze wymówek. Łatwiejszym był do pojęcia sąd doraźny konwentu, który ścinał głowy jenerałów przegrywających bitwy, bo teroryzm ten miał wpływać na dalszą obronę.

Dzisiejsze rekryminacye i rehabilitacye *post factum* podjęte, są tylko polem do agitacyi stronnictw. Jakoż nikt więcej nad bonapartystów niezyskuje na tym ciągłym rozbiorze wypadków, które wstrząsły Francyą, ale obaliły cesarstwo. Cała polityka rządu tymczasowego ma jeden tylko od samego początku charakter, możnaby rzec jedną tylko zasadę, polemiczność przeciwko imperyalizmowi. Zacząwszy od pierwszych okólników Favra piórem szefa opozycyi a nie ministra kreślonych, wszelka inicyatywa Thiersa, aż do wszystkich półurzędowych głosów publicystyki — nosi tylko tę cechę polemiczności przeciw systematowi, który tak nagle runął, że jeszcze w kraju jego podwaliny, jego korzeń nieuszkodzony pozostał. Pojmujemy, że orły cesarskie już niebędące godłem sławy, ale godłem hańby, mogą równą wzniecać odrazę co sztandar czerwony; ale to pewna, że nieprzeciwstawiając nic imperyalizmowi, jeno ciągle podtrzymując dyskusyę o przyczynach katastrofy podnosi się tylko wpływ bonapartystowski i ułatwia zatarcie wrażeń z wypadków ostatnich za pomocą wzajemnego odrzucania winy na stronnictwa, na opozycyę i wykazywanie podobnego niedołęztwa w dalszej obronie za rządów tymczasowych, co w pierwszych przegranych wojsk cesarskich.

Naród, gdy upada nagle i traci swoje dawne stanowisko lub nawet niepodległość, nie sięgając głębiej do pierwotnych przyczyn, przyczyn historycznych, cały naród solidarnie obciążających, używa swej boleści przez zwalenie całej odpowiedzialności na ostatnie powody, na ludzi, systemat, lub błędy, które acz ostatecznie przyczyniły się do upadku, były już tylko następstwem złego tkwiącego w organizmie narodu. W tem jednak obarczaniu całą odpowiedzialnością ostatnich czynników, tych przestępców i winowajców, których katastrofa schwyciła, że tak się wyrazimy, na uczynku, szuka często naród ulgi i zasłony przed oskarżeniem siebie, przed diagnozą organicznej choroby.

Podobnie w Polsce rzucono tylko wyrok na Targowicę, na ostatnich przestępców z epoki stanisławowskiej bez przejęcia się poczuciem, że ostateczna demoralizacya była tylko następstwem odwiecznej anarchii; nie dość też na tem, [illegible] wyleczyliśmy się z tej anarchiczności.

We Francyi do potępienia tych lub innych, przyczynia się duch stronnictw, rozrosły ze szkodą poczucia narodowego. Należałoby zostawić sąd historyi, nie zajmować się przegranemi sprawami, obalonemi wielkościami; małodusznych lub niezdolnych ukarać zapomnieniem, a zabrać się do wyleczenia organicznej choroby, [illegible] Tymczasem Francya zajmuje się tylko drobiazgowemi rekryminacyami, porównywa dawny stan za cesarstwa z dzisiejszym rządem, zestawia błędy jenerała Palikao z błędami jenerała Trochu, kładzie na wagę rozmowę Benedettego w Ems z owemi słowami Favra, że ani piędzi ziemi, ani jednego kamienia z fortu nie ustąpi, i zda się zadawać sobie pytanie: czyli szala błędów przechyla się na stronę cesarstwa?...

Wykaz czynności Sądu wyższego w Krakowie za rok 1871.

Ilość wszystkich podań, które w przeciągu roku 1871 do Sądu Wyższego w Krakowie wpłynęły, wynosi 21.030.

W tej liczbie mieści się samych procesów cywilnych i karnych do rozstrzygnienia w drugiej instancyi przedłożonych 6.159; resztę zaś 14.864 stanowią rekursy od uchwał i rezolucyj pierwszej instancyi, skargi syndykalne, zażalenia różnego rodzaju, korespondencye i t. p.

Doliczywszy do tego zaległość po r. 1870, pozostałą a wynoszącą ogólnie 2.860, tudzież liczbę przypomnień urzędowych z terminarza 2.501, wypada ogólna cyfra 26.384 ekshibitów, z któremi Sąd Wyższy miał do czynienia w ciągu roku 1871; cyfra zaiste imponująca, w stosunku do sił pracujących t. j. do liczby 14 radców stałych i trzech pomocników z Sądu krajowego pierwszej instancyi przybranych, bo na każdego przypada mniej więcej po 1552 spraw różnego rodzaju i różnej jakości.

W tę ogólną cyfrę nie wchodzą wcale sprawy prezydyalne przez samo prezydyum Sądu Wyższego załatwiane, których było w tym roku 4.839, oprócz 2.063 ekshibitów z oddziału rachunkowego, przez toż Prezydyum przeglądanych i potwierdzanych, tudzież oprócz 2.135 innych podań, które temuż oddziałowi rachunkowemu do załatwienia przydzielone były.

Z ogólnej sumy ekshibitów powyżej wykazanej, załatwił Sąd Wyższy po koniec 1871 roku 24.339, a zatem na karb roku 1872 pozostało mu tylko 2.045 t. j. 1.159 procesów cywilnych i karnych, a spraw innych 886.

Lecz i ta zaległość już nie istnieje; bo obok bieżących czynności, całkiem wyrobioną została po koniec lutego 1872 tak dalece, iż z niej nic zgoła nie pozostało.

Co do procesów w szczególności:

Zaległość ogólna z roku 1870, o której powyżej mowa, obejmowała w sobie samych procesów cywilnych i karnych 1.514 t. j. 639 cywilnych, 14 zbrodniowych, 1 występek a 860 przekroczeń; w liczbie zaś 6.159 procesów w r. 1871 przybyłych, a właściwie w liczbie 6.009, bo 150 zwrócono do uzupełnienia, było 2.123 cywilnych, 325 zbrodniowych, 16 występków a 3.545 przekroczeń.

Tak więc samych procesów cywilnych i karnych w r. 1871 było do rozstrzygnienia 7.523, z których po koniec roku 1871 odsądzono 2.319 cywilnych, 316 zbrodniowych, 15 występków, a przekroczeń 3.714, czyli razem 6.364; zostało się więc 443 cywilnych, 23 zbrodniowych, 2 występki i 691 przekroczeń, razem 1.159, które, jak to już wyżej powiedzieliśmy, do końca lutego 1872 wyrobione zostały.

Co do rekursów w szczególności:

Rozstrzygnięto ich 4.929; wydano orzeczeń 12 na skargi syndykalne, udzielono 2 opinie w rzeczach prawodawstwa i załatwiono 495 zażaleń odnoszących się do czynności sądów dochodzenia, występków i przekroczeń, czyli razem 5.448.

Do tej ostatniej liczby doliczywszy procesy z r. 1870 i 1871, po koniec roku 1871 odsądzone, a wynoszące razem 6.364, okazuje się, że Sąd Wyższy w ciągu roku 1871 samych rozstrzygających czyli merytorycznych orzeczeń wydał 11.812.

Porównajmy teraz niniejszy wykaz z takim samym wykazem za lat 1869 i 1870:

a) Ilość wszystkich podań do dziennika Sądu Wyższego w r. 1869 wniesionych, wynosiła 26.986 [illegible] roku 1871;

b) w roku 1869 przedłożono procesów cywilnych i karnych 6390, w roku 1870 7.567, w roku 1871 7.523; [illegible] się o 1.125, a tylko o 43 było ich mniej w roku 1871;

c) samych procesów cywilnych przedłożono w roku 1869 2.434, w roku 1870 2.692, w roku 1871 2.842; [illegible] w porównaniu z rokiem 1870 o 150.

Tak samo ma się rzecz z procesami karnemi, bo kiedy w roku 1869 przedłożono ich Sądowi Wyższemu 3.964, to jest 287 zbrodniowych, 9 występków, a przekroczeń 3.668, to w roku 1870 wzrosła ich liczba do 4.875, obejmująca 352 zbrodniowych, 22 występków a 4.501 przekroczeń; w roku zaś 1871 przedłożono ich w ogóle 4.761 t. j. 339 zbrodniowych, 17 występków a 4.405 przekroczeń; wypada zatem na rok 1871 mniej wprawdzie o 114 z spraw karnych niż w roku 1870, ale w porównaniu z rokiem 1869 ilość ich w roku 1871 była większą o 797.

Ten wzrost czynności widzimy także i co do rekursów: bo w roku 1869 było ich 3.594 w sprawach cywilnych a 430 z dochodzenia przez niższe sądy spraw karnych; w roku 1870 wzrosła liczba pierwszych do 4.788 a drugich do 453; w roku zaś 1871 podniosła się ilość pierwszych do 4.929 a drugich do 495; zatem w roku 1871 przybyło Sądowi Wyższemu rekursów cywilnych o 1.435 więcej niż ich było w roku 1869, a odwołań z dochodzenia karnego o 65 więcej; w stosunku zaś do roku 1870, przybyło mu pierwszych o 141, a drugich o 42 więcej.

Ten stosunek wzrastania czynności w Sądzie Wyższym jeszcze się bardziej uwydatni z porównania pięcioletniego. I tak było:

a) wyroków w sprawach cywilnych,
b) rozstrzygów rekursowych w sprawach cywilnych,
c) orzeczeń syndykalnych,
d) opinij w rzeczach prawodawstwa,
e) wyroków w sprawach karnych,
f) rezolucyj rekursowych odnoszących się do dochodzenia spraw karnych,

	r. *1867* —	*1868* —	*1869* —	*1870* —	*1871.*
ad *a)*	1.465	1.692	1.705	2.053	2.319
ad *b)*	3.617	4.002	3.594	4.788	4.929
ad *c)*	26	22	22	12	12
ad *d)*	1	4	1	2	2
ad *e)*	2.310	2.763	2.752	4.000	4.045
ad *f)*	343	371	430	453	495
Razem	7.762	8.854	8.504	11.308	11.812

Wyciąg z protokółów posiedzeń Wydziału krajowego
od 1 do końca lutego.
(Ciąg dalszy).

Na wniosek Rady szkolnéj krajowéj postanowiono wydać okólnik do Wydziałów powiatowych przedstawiając w nim szkodliwość paszenia bydła przez dzieci w wieku szkolnym będące a użyteczność zastąpienia ich pastuchami gromadzkimi. Na wiadomość, iż ospa zaczyna grasować w okolicach Krakowa udano się do c. k. Namiestnictwa z prośbą, ażeby zawiadomiło Wydział krajowy kiedy uzna, że ospa w Krakowie stała się epidemiczną. (Nie była nią wcale. *Red.*)

Prezesa Rady powiatowej Mieleckiéj upoważniono do rozdania kwoty 200 złr. w. a. najpotrzebniejszym szkołom gminnym tego powiatu.

[illegible]

Przyjęto do wiadomości pismo c. k. Namiestnictwa [illegible]

Wobec trudności przedstawionych w piśmie metropolitalnego konsystorza lwowskiego, [illegible] określonym względem obsadzenia w etacie szpitalnym objętéj posady kapelana szpitalnego, pozostawiono całą sprawę w zawieszeniu nie asygnując podwyższonéj płacy dotychczasowemu kapelanowi szpitalnemu.

Na pismo, w którem gr. kat. metropolitalny konsystorz lwowski oświadcza, iż nie widzi potrzeby utworzenia nowéj posady dla kapelana gr. kat. obrządku przy tutejszym szpitalu powszechnym, ponieważ dzisiejszy proboszcz cerkwi Sw. Piotra i Pawła został w r. 1855 jako taki na cały obręb téj parafii, w któréj i szpital leży, kanonicznie instytuowany i wprowadzony [illegible]

[illegible]

Przyjęto do wiadomości, iż wybór p. Jana Jocza na prezesa Rady pow. w Borszczowie uzyskał najwyższe zatwierdzenie.

Na zapytanie prezesa Rady powiatowej Leskiéj [illegible]

[illegible]

Zatwierdzono budżeta na rok 1872 dla szpitali powszechnych we Lwowie, w Rzeszowie, Śniatynie i w Brodach.

Wydział krajowy zatwierdził oferty:

a) na dostawę szutru na drogi krajowe:

1. Hersza Libmana i Schmula Fiderera dla drogi Tłusto-Buczackiej;

2. Froima Seidmana dla drogi krajowej Okopsko-Borszczowskiej;

3. Leiby Gottesmanna dla drogi Okopsko-Borszczowskiej i Iwańsko-Moszorowskiej;

4. Benjamina Zimmermana, Salomona Wilnera, Szymona Grünhauta, Izaaka Paczuka, Naftali i Mojżesza Leiby Parnasa dla drogi Podwołoczysko-Brzeżańskiej w oddziale Tarnopolskim.

Część literacko-artystyczna.

Co Niemcy rozumieją o sobie i o innych?

(Mały przyczynek do fizyognomistyki ras ludzkich).

In vino veritas. Aforyzmowi temu przez wieki stwierdzonemu nikt nie zaprzeczy, chociaż go rozciągniemy i do innych jak wino trunków upajających, i — oprócz trunków — do tego wszystkiego co synów Ewy rozmarza, podochoca, oszołomia, upaja, a jak Niemcy mówią „*w Rausz*“ wprawia. Zalicza się tu oczywiście i wszelkie wielkie powodzenie, tem bardziej jeżeli wielkie nad wszelką rachubę i spodziewanie. W takim „*Rauszu*“ z powodu wielkiego, nad wszelką rachubę i spodziewanie wielkiego powodzenia, są teraz Niemcy; a że to lud mnogi, doskonale już pod wielu względami zorganizowany, myślący, a zatem bardzo wiele dokazać mogący, interesującem będzie podsłuchać go w „*Rauszu,*“ aby się dowiedzieć, co on też naprawdę o niejednem myśli; tem więcej interesującem, że niejedno co teraz w „*Rauszu*“ mówi, nie ze wszystkiem jest to samo, a nawet wcale jest co innego niż dawniej zwykł był mawiać. Nam sąsiadom chodzi tu jeszcze o coś więcej niż o rzeczy interesujące badaczów, bo trochę i o własną skórę. Spojrzyjmy się tylko choć niedaleko w przeszłość. Z pomocą sąsiedzkiej Austryi rzuciły się niedawno temu Prusy na drugiego sąsiada, małą i słabą Danię, i złupiły ją. Odetchnąwszy i wzmocnione, z konniwencyą Francyi, napadły sąsiednią Austryą, i wyszły z tej walki — choć głównie nie tak Austryi jak sprzymierzeńców jej kosztem, ale i kosztem moralnego poniżenia Austryi, — potężniejsze niż kiedykolwiek dawniej były. Niedługo się namyślały jak spożytkować zdobyty przyrost potęgi. *Nemine contradicente* upokorzyły sąsiednią Francyę i złupiły ją na swoję terytoryalną i finansową korzyść, nie mówiąc już nic o nowym, niesłychanym politycznym potęgi wzroście.

Nie byłoby naturalnem, gdyby się na tej drodze zatrzymały. Nagromadzone środki materyalne, jakich nigdy może żaden naród nie miał, podniesiony powodzeniem duch, zebrane doświadczenia, same się zdają prosić, aby z nich korzystano; największa oględność, trudno, aby się oprzeć zdołała tak mnogim i silnym pokusom. A cóż dopiero mówić o przyrodzeniu tych, którzy, jak się czego dochrapią a jeszcze czego nadspodziewanego, to im się zaraz wydaje, że nie masz już nic, czegoby się jeszcze dochrapać nie mogli. Trudno niewidzieć co się dzieje. W całem Cesarstwie Niemieckiem podobno tylko panujący sam jeden zachowuje godność swą i trzeźwość; zapewne dla tego, że nawykły do wyżyn, bo na tronie zrodzony, a może i podnioślejszego umysłu i serca, nie daje się olśnić wysokości, na jaką go wypadki wypchnęły; ale żeby zdołał wytrwać, oprzeć się porywającym go zewsząd prądom, to się nawet przypuścić nie da. Wszechwładny minister, nowy książę, *homo novus,* choćby go rozum reflektować powinien, że na szczęśliwy zbieg okoliczności wiecznie i zawsze rachować nie można, iż wszelkie świeże wielkości potrzebują, iżby je czas uświęcił, a bez tego uświęcenia zawsze problematycznemi pozostają, za nadto ma w sobie nowego człowieka natury, aby potrafił poprzestać na tem, co mu los dotąd tak dla niego szczęśliwie zdarzył. Wszak sam przez niektórych okrzykiwanemu za „Wielkiego“ Napoleonowi III bił pokłony, a kiedy mu się noga pośliznęła, podobno przypiął sobryket: „*une médiocrité incomprise;*“ byłoby rozumnie w niepewności, jaki jeszcze koniec przyszłość własnej karyerze chowa, nie puszczać się na śliskie przedsięwzięcia, żeby czasem po runięciu z chwilowej wysokości nie zostawić po sobie tego tylko wspomnienia.

Nikt się jednak nie oprze swemu przyrodzeniu. Nawet w tej teraz porze odetchnienia, zebrania się, organizowania i sztyftowania na przyszłe wyprawy, rozwojowniczony duch nie mógł pozostać w pokoju, i choć nie karabinami ale językiem i piórem próbuje wojować. Nie może sypiać, że jest ktoś „nieomylny,“ a nie on, co tak wszystkich szulmajstruje; solą mu w oku każda cudza powaga. Rozpoczął więc walkę z kościołem, nietylko ze znienawidzonym przez siebie dla tego że jest nie „Od wczoraj wielkością“ i jednolitą hierarhią, kościołem katolickim, ale i z własnym, — a zatem już ze względów samej przyzwoitości na oszczędzenie zasługującym — kościołem protestanckim. Nie wiadomo jeszcze, jak na tem wyjdzie. Miał wprawdzie tę satysfakcyę, że pod chorągiew, którą teraz wywiesił w tym kraju, gdzie, jak trafnie powiedział w warszawskiej „*Gazecie Polskiej*“ Autor Listów z Czech, po filozofomanii nastaje kapralstwo, stawili mu się pod komendę i „kapralują“ mu dawni jego przeciwnicy a stare żołdactwo tej chorągwi: prasa tak zwana liberalna a właściwie mówiąc nowożydowska (to jest nieprawowiernych izraelitów ale służby złotego cielca); opozycya bezwyznaniowych liberałów, na jej czele fertyczny żydek Lasker (podobno z naszych polskich żydków z Łasku); i nawet ludzie z rzetelną nauką, jak Virchow, ale którym nie odsłoniły się jeszcze horyzonty wyższe jak anatomicznego skalpelu (bogdajby nie Komuna w Berlinie zdjęła im bielmo z oczu, jak Litremu Komuna w Paryżu!). Lecz i poparzył sobie przy tem trochę łapki, znalazł przeciw sobie cały zastęp obrońców tronu, kościoła i porządku społecznego, zostęp, który go wyniósł i zrobił tem czem jest. Czy zaś dopnie swego on *homo novus,* czy nie dopnie, nie można mieć nadziei, aby długo on i ci, którym przywodzi, spokojnie się zachowali. Bo albo pomstować przegraną, albo rozkiełznani wygraną, na nowe zdobycze rzucić się muszą. Więc, w krótszym lub dłuższym czasie niezawodnie przyjdzie do starcia z którym z sąsiadów pomiędzy temi co się nie znalazł w ich liczbie, jak wyżej powiedzieliśmy, żaden (*nemo contradicens*), aby się sprzeciwić napadowi na Francyę. Z którym najprzód? kiedy? gdzie? jak? ważnem zaiste byłoby dla wszystkich interesowanych wiedzieć. Ale tego ani wiedzieć, ani odgadnąć, ani domyśleć się nie można. Trzeba tylko zbierać i notować sobie odgłosy dochodzące nas coraz częściej i coraz głośniej z obozu jawnie ukonstytuowanego, jako nieprzyjacielski względem wszystkich plemion w Europie, które nie są niemieckiemi.

Oto, na początek, kilka tych odgłosów:

Wolfgang Mentzel, jedna ze znakomitości niemieckich obecnego czasu, wydał prawdziwy manifest przeciw szczepowi romańskiemu, obszerne dzieło pod tytułem: *Rom's Unrecht.* Apoteoza germanizmu, rehabilitacya Wandalów i Wandalizmu, gromy na Karola Wielkiego, denigracya ludów romańskich, a zabieranie znanym niemieckim obyczajem dla siebie i dla swojego szczepu wszystkiego co się u innych spodoba, (np. „w Dancie płynęła krew niemiecka;“ „Cesarz Fryderyk II, pierwszy dał popęd poezyi włoskiej w Palermo“ itp.), oto treść tego dzieła, którego ostateczne wyniki tak podaje zdanie sprawy w *Bibliotece Warszawskiej* za mies. grudzień 1871, dokąd też czytelników, jeżeli się znajdą ciekawi, po obszerniejszą wiadomość odsyłamy: „Niemcy dzisiejsi (północni) reprezentują geniusz wszystkich ludów germańskich. Mają prawo panować nad ludami romańskiemi i słowiańskiemi. Prawo to wypływa z przewagi ich inteligencyi, moralności, a nadto z łańcucha zdarzeń historycznych.

To co do szczepu romańskiego, bo słowiańskiemu dostaje się w tem miejscu tylko mimochodem. Zobaczmy, za co się Niemcy uważają względnie do innych szczepów.

Wśród Węgier wychodzi *Niemiecko-Madiarski Miesięcznik (Deutsch-Magyarische Monatschrift).* W tym, redaktor uprzejmym tonem z po wojny $18^{70}/_{71}$ tak polemizuje z Węgrami w ich własnym kraju:

„Literaci o najordynarniejszej paplaninie i konceptach, odważają się grubiańsko urągać i plwać na naród niemiecki, ten najukształceńszy, najwaleczniejszy i najszlachetniejszy naród, który wydał Lutra (!), Huttena (!), Lessinga, Kanta, Szyllera, Getego, Kopernika itd.“ (Dantego zachował sobie widać na drugie danie); „oraz niezliczonych innych wielkich mężów we wszystkich dziedzinach nauk i twórczości, mężów, których jedno słowo prawie więcej waży niż cała literatura, umiejętność i sztuka Węgrów....“ Jakiś tam pisarek w artykule wstępnym *Peszteńskiego Lloyda* z d. 17 września (r. r. 1871), śmie utrzymywać, że naród niemiecki swoją reformacyą na wieki wyczerpał się. (Gorsze jednak rzeczy wypowiedział o reformacyi w pierwszym ze swoich tak szumnie otrębowanych odczytów, d. 31 stycznia r. b. wykoncypowany przez księcia Bismarka i kreowany przez niego na nowego Papieża odszczepieniec Döllinger: że właściwe jej zadanie już teraz koniec wzięło; że ważne jej niedostatki i ułomności nie dozwolą jej zaspakajać prawdziwie i trwale religijnych potrzeb ludzkości, i przeszkodziły utworzyć kościół na własnych podstawach ostać się

b) przy budowie zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie:

1. p. Nikodema Sochanika na dostawę 2,000° bież. dębiny,

2. p. Berla Misela na dostawę 300 sągów drzewa sosnowego na opał do cegielni.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Minister sprawiedliwości nadał mianowanemu notaryuszem w Załoścach Józefowi Onyszkiewiczowi, adjunktowi sądowemu w Złoczowie, opróżnioną posadę notaryusza w Zborowie.

Wiedeń 3 kwietnia. O ruchu wyborczym w Czechach nie ma wiadomości. Dzienniki wiedeńskie nagradzają sobie ten brak artykułami pełnemi wycieczek przeciw Czechom i powtarzają artykuły z dzienników węgierskich, im nieprzychylne, aby tylko zawiść podtrzymać i ogień ciągle rozdmuchiwać. Zwracają szczególniéj uwagę na agitacyę Czechów w Chorwacyi; *Pesti Naplo* bowiem pisze: „Kilku przebywających tu posłów czeskich, porozumiawszy się z przywódzcami opozycyi chorwackiéj, postanowiło wystosować wspólnie adres do Kossutha. Tekst adresu już ułożono: zapewniają w nim Kossutha, wzywając go do powrotu do ojczyzny, iż znajdzie poparcie ze strony Czechów i opozycyi południowo-sławiańskiéj. Adres ten powiezie osobna deputacya do Turynu, w któréj wezmą udział Dr Makanecz i adwokat Kopacs z Zagrzebia, oraz adwokat Barcsics ze strony stronnictwa chorwackiego w Riece. Prócz tego uda się także deputacya inna do Pragi, gdzie z Palackim, Riegerem i Klaudym ułoży dalszą wspólną akcyę.“

Podobnież *Pester Lloyd* donosi, że misya Dra Skrejszowskiego nie była bezowocną: „Porządni ludzie zawsze się zejdą; skrajni Czesi i narodowcy w Chorwacyi podają sobie dłoń bratnią, aby płomień swego patryotyzmu i swéj wierności dynastycznéj spalić na ołtarzu Kossutha. Któżby to był kiedykolwiek przeczuł, że Czesi i Chorwaci pielgrzymkę odprawią do Kossutha, ofiarując mu przywództwo!“ Daléj pisze ten dziennik o adresie ułożonym w Zagrzebiu i dodaje, że deputacyę, która się ma udać do Pragi, składać mają Voncina, Kukulievics i notaryusz Hoffmann.

— *N. fr. Presse* donosi o nowych niepokojach w Dalmacyi, mianowicie w Krzywoszy, które jednak zostały natychmiast przytłumione. Mieszkańcy Bokki chcieli napaść na dom jednego oficera i dali ognia do straży, która atoli otrzymawszy pomoc odpowiedziała ogniem, poczem tamci uciekli. W innych miejscach spalono kilka domów i zburzono. Namiestnik w Dalmacyi fmp. Rodich miał w téj sprawie udać się do Wiednia. Według *Triester Ztg* przed 14 dniami udało się około 500 ludzi z trzech wsi w Zatoce Kotarskiéj do domu braci Stojanowiczów i takowy z ziemią zrównało. Była to zemsta, ponieważ jeden z nich w przeszłym roku miał zabić jakiegoś mieszkańca jednéj z tych trzech wsi. Czy są to fakta te same, czy też zostają z sobą w związku, dotychczas niewiadomo; szczegóły zapewne nadejdą.

Królestwo Polskie.

Car wydał ukaz, mocą którego w krajach północno i południowo-zachodnich (na Litwie i Rusi) do czasu zaprowadzenia ustaw sądowych z 20 listopada 1864 r. mają podlegać sądom wojennym wszyscy oskarżeni o udział w przeszłem powstaniu, jeśli nie przysłuża im prawo amnestyi na podstawie ukazu z 17 maja 1867 roku (amnestya tak zwana wierzbołowska), jak również ci, którzy w przyszłości dopuszczą się podobnych czynności przestępnych przeciw rządowi.

Rosya.

Pisaliśmy przed kilkoma dniami o pogłoskach przymierzy, do których wchodzi zawsze Rosya. Kombinacye te polityczne zajęły również prasę rosyjską. *Birżewyja Wiedomosti* rozbierając podstawę tych pogłosek nie dają im wiary, chociaż wracają do dawniej już wypowiedzianego zdania, że Prusy powinny podobnie pomódz Rosyi do spełnienia jej narodowego (?) zadania w Słowiańszczyznie, jak Rosya im dopomogła podczas wojny francuskiej.

„W ogóle, powiada ten dziennik, zdaje się nam, że przypuszczenia mężów stanu i publicystów zachodniej Europy o bliskiej wojnie pomiędzy Prusami i Rosyą, są tylko pocieszaniem się nadzieją spełnienia ich życzeń zawistnych. Thiersowi i nawet każdemu Francuzowi, a może i Austryakowi, dobremu Austryakowi konstytucyjnemu, nie może być nic bardziej przyjemnego, jak wojna pomiędzy Rosyą a Prusami. Ale nam się zdaje, że Rosya i Prusy nie sprawią im tego zadowolenia. Daleko chętniej wierzymy przymierzu pomiędzy Rosyą, Prusami i Włochami, albo przynajmniej temu, że w obecnej chwili toczą się układy o ten pokój, wierzymy zaś z tem większą chęcią, że takie przymierze bardzo nie podoba się Francuzom.“

Następnie ten dziennik odpiera pogłoski, aby w przymierzu z Prusami mogło chodzić o ustąpienie Rosyi Poznańskiego, lub o dozwolenie ruszczenia prowincyj Nadbałtyckich, nad któremi Rosya posiada zupełną władzę niedzieloną z żadnym z sąsiadów.

— W rosyjskich dziennikach prawie nigdy nie można napotkać samodzielnego zdania o stosunkach Rosyi z Rzymem. Oprócz ogólnych ataków na katolicyzm, a często na głowę kościoła katolickiego, powtarzane tam zwykle bywają same wyciągi z dzienników zagranicznych, skoro przychodzi mówić o stosunkach obu dworów. Wbrew temu zwyczajowi *Birżewyja Wiedomosti* piszą teraz:

„W Rzymie widocznie bardzo lubią odgrzewać stare wiadomości. Telegramy, wychodzące z Watykanu, roznoszą na wszystkie krańce Europy wieści, już bodaj czy nie dziesiąty raz powtarzane w przeciągu roku, że stosunki dyplomatyczne pomiędzy Rosyą a Stolicą Apostolską wkrótce będą odnowione. Tymczasem Rosya, mniej niż inna jaka nacya, może pragnąć wznowienia stosunków, przynoszących jej same tylko kłopoty. Lecz jeźli to prawdziwe w stosunku do Rosyi, to dla Watykanu istotnie wygodnie jest kazać wierzyć przeciwnie. Mowy, z jakiemi papież zwraca się do deputacyj, przybywających protestować przeciw zniszczeniu władzy świeckiej, i liczne ich szerzenie po Europie mają na celu przypomnieć narodom, skłonnym do zapominania, o niedających się przedawnić prawach papieża.“

Kwestya deputacyj nie ma żadnego związku ze sprawą stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rosyą a Stolicą Świętą, jest więc tylko podniesioną dla wyrażenia własnej niechęci. To zaś, co się odnosi do samej kwestyi, nie jest żadnem wyjaśnieniem, i dowodzić tylko może, iż Rosya nie mając zamiaru zmienić swego postępowania względem katolików, miałaby istotną trudność utrzymania stosunków dyplomatycznych z Rzymem, i dla tego ich unika.

— *Moskowskija Wiedomosti* wyrażają swe oburzenie na lorda Enfielda za odpowiedź, jaką dał w parlamencie na interpelacyę wniesioną w izbie niższej o fortyfikacyi Sebastopola. Podsekretarz spraw zagranicznych w odpowiedzi interpelantowi powołał się na wyjątek z jednego z dzienników odeskich, gdzie są zamieszczone niektóre szczegóły dotyczące fortyfikowania Krymu. Otóż pomiemiony wyżej dziennik rosyjski uważa taką odprawę za niedostateczną, gdyż według niego lord Enfield powinien się był powołać na traktat zeszłoroczny londyński, nadający Rosyi wszelką swobodę postępowania na morzu Czarnem, i odmówić wszelkich wyjaśnień, jako nienależących do parlamentu angielskiego. *Moskow. Wiedom.* utrzymują przytem, że Rosya na morzu Czarnem ma dziś większą swobodę niż w innych częściach kraju, gdyż wszędzie ma tylko niezaprzeczaną wolność faktyczną, na morzu zaś Czarnem prócz tego wolność zagwarantowaną w traktacie międzynarodowym. Wreszcie pomieniony dziennik robiąc przypuszczenie, że Anglia nie ma może zamiaru uważania traktatu londyńskiego za stale obowiązujący, dodaje: poddawać to kwestyi, albo nie poczytywać traktatu za rzecz na seryo, czyż to nie znaczy podkopywać prawa umów, na którem opiera się cały system międzynarodowych stosunków?

Zeszłego roku cały świat to samo powtarzał, z powodu zerwania traktatu paryskiego przez deklaracyę rosyjską; dziś, gwałciciele traktatów powołują się na ich świętość, gdy to im dogadza. Czy to nie najlepszy dowód, że prawo międzynarodowe dotychczas, a dziś więcej jak kiedy, spoczywa na wątłych podstawach i że siła faktyczna, a nie rękojmie umowy, stanowią podstawę stosunków pomiędzy państwami?

— Z powodu nowych przepisów pocztowych przesyłki książek tak są drogie, że jak utrzymują księgarze w Rosyi, zapisywanie książek do sprowadzenia lub przesłania zmniejszyło się o połowę. Księgarze dotychczas bezskutecznie starają się o pozyskanie zmiany tych uciążliwych przepisów i powrót przynajmniej do dawnych stosunków przesyłania książek przez pocztę.

Anglia.

Zmowa rolników w hrabstwie Warwick, o której donieśliśmy, przedstawia nam nową stronę ruchu socyalno-ekonomicznego, jakiego widownią są obecnie Anglia, Francya, Niemcy. Dotychczas ruch ten ogarniał tylko czeladź rękodzielniczą i robotników fabrycznych; najświeższym jego objawem w zakresie produkcyi rolniczej jest zmowa w Warwick. Ruch ten nie jest nowy, przynajmniej znamy go u nas, bo on wywołał uwłaszczenie włościan; ale w Anglii nie dotyka on właściwych włościan, to jest dzierżawców roli dworskiej, lecz ich robotników czyli najemników. Dzisiejsze stosunki rolnicze w Anglii opierają się na takim podziale stanów: *landlord* czyli właściciel ziemi; dzierżawca czyli włościanin, *farmer;* i robotnik. Stan farmera był przez długi czas przedmiotem ruchu socyalnego i politycznego. Bogaci właściciele ziemscy wyganiali nieraz farmerów za najmniejszem uchybieniem kontraktu, albo wyzbywali się ich, chcąc zapuścić na roli knieje dla łowów. Morderstwa agraryjne bywały nieraz owocem tych zatargów. Obecnie idzie o najniższą warstwę rolniczą, o robotników. Podwyższenie im lichej płacy pozbawi farmerów możności wydobycia z ziemi korzyści i opłacenia dzierżawy, a podrożenie produktów rolniczych otworzy drogę dowozowi z zagranicy; zmowa zaś robotników pozbawi producentów możności uprawy roli. Na punkcie więc przesilenia socyalnego i ekonomicznego stanęła kwestya. Z drugiej strony między rolnikami a fabrykantami ta zachodzi różnica, że fabrykant zamykający fabrykę podczas zmowy, przestaje z niej ciągnąć korzyści, rolnik zaś przestający uprawiać ziemię dla braku rąk, traci oprócz dochodu z wkładów swoich także same wkłady, bo cenę dzierżawy płaconą właścicielowi roli.

Robotnicy rolni w Warwick, którzy utworzyli stowarzyszenie, nie chcą się wiązać z Internationalem miast, a natomiast robotnicy miejscy fabryczni usiłują zawiązać stosunki z tak zwaną unią warwicką i nawet przyczyniać się składkami do wspierania ich, byle powstrzymać tych wiejskich najemników od miast, gdzie znaleźliby zarobek i przestaliby utrzymywać zmowę, a nadto zarobek ten znaleźliby na szkodę robotników miejskich. W tem współzawodnictwie utrzymują fabrykanci unionistów w Warwickshire, licząc na napływ nowego robotnika wiejskiego do fabryk.

Morning Post mniema, że umowa w Warwickshire jest dziełem stowarzyszenia robotników fabrycznych *Trades Union*, co nie zgadza się z naturą rzeczy. Przykład drugich mógł zachęcić pierwszych, ale ruch jest całkiem niezawisły. *Times* wymawia robotnikom wiejskim niesprawiedliwość, albowiem dowodzi im, że mają tę nad robotnikiem w mieście korzyść, iż na starość musi ich utrzymywać gmina a do funduszu ubogich przykładają się właściciele i dzierżawcy. Atoli nie idzie tu o zakończenie życia w domu ubogich, ale o stworzenie sobie rodziny i takiej niezawisłości, któraby pozwoliła przynajmniej pomyśleć o własnej zagrodzie na starość. Ruch robotników rolniczych dopiero się rozpoczął, a już zwrócił na siebie uwagę ekonomistów i członków parlamentu. Dajemy tu jego zarys, albowiem wypadnie zapewne nie zadługo częściej o nim powiedzieć, jeźli, co jest prawdopodobną rzeczą, rozpostrze się i wywrze wpływ na stosunki ekonomiczne kraju.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 kwietnia. Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło wczoraj posiedzenie, na którem Dr Nowicki z Ukrainy, obecny jako gość, podał wiadomość o roślinie zwanej *Eucalyptus globulus*, z której różne przetwory zalecanemi bywają obecnie za granicą, zwłaszcza przeciw zimnicy, oraz okazał owe przetwory z Francyi przywiezione. Później Dr Lutostański odczytał rozprawkę: „O wymrażaniu wód lekarskich czyli mineralnych“, nadesłaną przez Dra Kopernickiego z Bukarestu.

Wreszcie postanowiono Dr Adamowicza w Wilnie, jednego z najzasłużeńszych lekarzy polskich, prezesa Towarzystwa lekarskiego wileńskiego, w bieżącym miesiącu obchodzącego 50 letni jubileusz lekarski, mianować członkiem honorowym Towarzystwa lekarskiego krakowskiego oraz na ten dzień obchodu przesłać życzenia.

— Na pomnik Straszewskiego złożył w Administracyi *Czasu* Dr Goldmann 2 złr.

— Wczoraj zrobiono rewizyę u Elżbiety Urbasionki, która mieszkała u Jana Fabisza stróża domu pod L. 159 przy ulicy Brackiej. Znaleziono u niej kołnierz sobolowy i różne inne przedmioty skradzione hr. Leonowej Skorupczynej, u której przedtem służyła, a prócz tego dwa kwity na rzeczy zastawione, 102 cwancygierów i 10 talarów pruskich, z których posiadania nie umie się wytłumaczyć.

— Przed budą menażeryi na Stradomiu przytrzymał wczoraj strażnik policyjny 16 letniego cygana Jana Czorego ze Szczurowej w powiecie Radłowskim pochodzącego, gdy z cudzej kieszeni wyciągał kapciuch z tytóniem.

— W nocy d. 2go b. m. skradziono we dworze w Surochowie w powiecie Jarosławskim srebra stołowe, własność hr. Wład. Badeniego, wartości kilku tysięcy złr., z herbem i głoskami „W. C. B.“

— *Dz. Polski* donosi, że naczelny prokurator we Lwowie p. Auffenberg ma zostać prezesem sądu krajowego w Czerniowcach w miejsce p. Schenka powołanego do sądu najwyższego w Wiedniu, a posadę p. Auffenberga we Lwowie otrzyma tameczny prokurator p. Danek.

— We Lwowie wyprawił pewien uczeń 6ej klasy szkoły realnej *prima aprilis* wszystkim kolegom swoim i profesorom, bo kazał wydrukować kartki pogrzebowe donoszące o swojej śmierci i takowe rozlepić. Wszyscy uczniowie z nauczycielami pospieszyli na pogrzeb i spotkali przededrzwiami żywego nieboszczyka. *Gaz. Narod.* gromi zasłużenie ten niewczesny żarcik młokosa igrającego z uczuciem koleżeńskiej przyjaźni, o którem zapewne nie ma pojęcia, i szydzącego z nauczycieli.

— Wydział krajowy rozpisuje konkurs na stypendyum Krzysztofa Czuczawy 145 złr. rocznie, dla ucznia obrządku ormiańsko-katolickiego, mającego oddać się zawodowi prawniczemu, lekarskiemu albo technicznemu. Termin podań do 20go b. m. Prawo nadania stypendyum służy kuratorowi p. Kajetanowi Kopaczowi. Pierwszeństwo mają członkowie rodziny zapisodawcy.

— Wnuk walecznego, pod Raszynem poległego pułkownika Cypryana Godebskiego, który nosi imię dziada, a jak ojciec jego Ksawery, jest rzeźbiarzem i kształcił się w Paryżu, a dawniej mieszkał we Lwowie, obrał sobie na stałe miejsce pobytu Petersburg. *Moskow. Wiedomosti* wyliczają prace rzeźbiarskie p. Godebskiego i wysoko je stawiają, mianowicie popiersia; natomiast grupie marmurowej „nimfa i satyr“ przyznają kierunek zbyt realistyczny. Oprócz wielu robót, wymienione są dzieła p. Godebskiego: pomnik na pamiątkę wyswobodzenia się Peruwii z pod panowania hiszpańskiego, posąg wolności dla miasta Gandawy i pomnik wiolencze-listy Servais mający stanąć w Brukselli.

— *Wileński Wiestnik* donosi, że w zaścianku Józefowie w powiecie Wileńskim powstał pożar w domu dzierżawionym przez p. Milewskiego pod jego nieobecność, i cała jego rodzina zginęła w ogniu, to jest żona, sześciu synów, z których najstarszy 17 letni, i córka.

— Program wyścigów konnych w Galicyi 1872 roku.

Tor Krakowski dnia 2 czerwca.

Bieg I. Nagroda dam.

Konie urodzone w Królestwie Polskiem, WKs. Krakowskiem i w Galicyi, będące własnością członków gal. Towarzystwa chowu koni i wyścigów. Meta: mila angielska. Panowie jeżdżą w kolorach. Waga: 3letnie 125, 4letnie 145, 5letnie i starsze 147 funtów cłowych. Klacze i wałachy 3 funty mniej. Wkładka 50 złr., bez wycofania, Drugi koń dostaje połowę wkładek.

Mianować do dnia 15 maja b. r. w Sekretaryacie gal. Towarzystwa chowu koni i wyścigów we Lwowie.

Bieg II. Nagroda cesarska 100 dukatów austr.

3letnie i starsze ogiery i klacze urodzone w Galicyi, WKs. Krakowskiem i na Bukowinie, lub w roku urodzenia sprowadzone. Meta: $1\frac{1}{2}$ mili ang. Waga: 3letnie 112, 4letnie 132, 5letnie i starsze 137 funtów cłowych. Klacze 3 funty mniej. Konie pół krwi i pochodzenia oryentalnego 5 funtów mniej. Koń, który wygrał 1000 złr., 4 funty, jeśli wygrał 2000 złr., 8 funtów, jeśli 3000 złr. lub wyżej, 12 funtów więcej, jednak za wygrane koń tylko jednemu z tych obciążeń podlega. Jeźdźcy krajowcy. Wkładka 40 złr., wycofanie 20 złr. Drugi koń dostaje połowę wkładek.

Mianować do dnia 15 maja b. r.

Bieg III. Nagroda gal. Towarzystwa chowu koni i wyścigów 300 złr.

Konie pół krwi i pochodzenia oryentalnego 3letnie i starsze urodzone w Galicyi, WKs. Krakowskiem i na Bukowinie. Meta: mila angielska. Waga: 3letnie 118, 4letnie 138, 5letnie i starsze 143 funty cłowe. Klacze i wałachy 3 funty mniej. Koń, który wygrał do 1000 złr., 3 funty, jeśli wygrał od 1000 złr. do 1500 złr., 6 funtów, jeśli od 1500 do 2000 złr. lub wyżej, 9 funtów więcej, jednak za wygrane koń tylko jednemu z tych obciążeń podlega. Jeźdźcy krajowcy. Wkładka 30 złr., wycofanie 15 złr. Drugi koń dostaje połowę wkładek.

Mianować do dnia 15 maja b. r.

Bieg IV. Nagroda miasta Krakowa 400 złr.

Konie wszelkiego pochodzenia, będące własnością członków gal. Towarzystwa chowu koni i wyścigów. Meta: $1\frac{1}{4}$ mil ang. Waga: 3letnie 106, 4letnie 126, 5letnie 131, starsze 134 funty cłowe, ogiery 3 funty więcej, konie pół krwi 5 funtów mniej. Konie pochodzenia oryentalnego bez przymięszania krwi angielskiej 10 funtów mniej. Koń, który wygrał 1000 złr., 3 funty, 2000 złr., 6 funtów, 3000 złr. lub wyżej, 9 funtów więcej. Wkładka 75 złr., wycofanie 30 złr. Drugi koń dostaje połowę wkładek.

Mianować w Sekretaryacie gal. Towarzystwa chowu koni i wyścigów we Lwowie do dnia 15 maja b. r.

V. Bieg koni pobitych *(Consolation).*

Każdy koń mianowany do biegu na torze krakowskim płaci 15 złr. na utworzenie nagrody. — Konie, które w roku 1872 na torze krakowskim biegały, a nie wygrały. Meta: mila ang. Waga: 3letnie 112, 4letnie 132, 5letnie i starsze 137 funtów cłowych. Klacze i wałachy 3 funty mniej. Konie pół krwi 5 funtów mniej. Konie pochodzenia oryentalnego 8 funtów mniej. Za każdy bieg gładki, wygrany na innym torze wyścigowym, 5 funtów. Maximum obciążenia za wygrane 15 funtów cłowych. Wkładka 40 złr., wycofanie 20 złr.

Mianować w Sekretaryacie wyścigów w Krakowie do dnia 1 czerwca, godziny 12 w południe.

VI. Krakowski bieg myśliwski *(Steeple Chase).* Nagroda składkowa 600 złr.

Konie wszelkiego pochodzenia i wieku, będące własnością członków gal. Towarzystwa chowu koni i wyścigów. Meta: $2\frac{1}{2}$ do 3 mil ang. zwykłego myśliwskiego terenu, 16 do 20 przeszkód. Waga: 4letnie 140, 5letnie 150, 6letnie i starsze 157 funtów cłowych. Konie czystej krwi 5 funtów więcej. Konie urodzone poza granicami Królestwa Polskiego, WKs. Krakowskiego i Galicyi 5 funtów więcej. Za każdy bieg z przeszkodami wartości 1000 złr. lub wyżej wygrany na publicznym torze wyścigowym 5 funtów więcej. Maximum obciążenia za wygrane 10 funtów. Panowie jeżdżą w kolorach. Jeźdźcy z profesyi 5 funtów więcej. Wkładka 100 złr. Wycofanie przed mianowaniem 25 złr., po mianowaniu 50 złr. Drugi koń dostaje wkładki do wysokości 300 złr.

Ostatni termin podpisu do 15 kwietnia, ostatni termin mianowania do 15 maja b. r. Podpisy i mianowania przesyłać do Sekretaryatu gal. Towarzystwa chowu koni i wyścigów.

— Dowiadujemy się z dzienników brukselskich, że wielkim mistrzem wolnomularzy w Belgii jest p. Couvreur redaktor główny *Indépendance belge*, a mistrzem w Antwerpii został teraz p. Van Camp, redaktor dziennika *Précurseur d'Anvers.* Według nowego spisu członków „Wielkiego Wschodu“ we Francyi, było tam w r. 1871 loż masońskich 400 a w całej Europie 3,058, liczących 203,400 członków czynnych; członków nieczynnych liczą tyleż.

— *Nord* umieścił przed parą dniami doniesienie, że wszystko, co jeden z dzienników japońskich napisał o okrucieństwach popełnianych na chrześcianach w Japonii, jest zupełnie zmyślonem przez Jezuitów japońskich, gdyż rzeczywiście chrześcianie nie doznają tam najmniejszych dokuczliwości ze strony władz. Otóż teraz jezuita Gagaryn w liście do *Nord* powiada, że przypisywane misyonarzom jezuickim w Japonii zmyślenia są znów o tyle zmyślone, że w Japonii nie ma wcale misyonarzy jezuickich.

— Minister cesarza Maksymiliana Mexykańskiego Navarro przesłał w r. 1867 za pośrednictwem urzędnika cesarskiego Negrete 10.000 pesos w biletach bankowych do posła pruskiego w Mexyku Magnusa, z prośbą o doręczenie ich cesarzowi Maksymilanowi, który wówczas już w Queretaro był zamknięty. Pieniędzy tych nie wręczono, gdyż Cesarz został właśnie rozstrzelany. Navarro uwięziony przez rząd Juareza, oddany był pod sąd pod zarzutem użycia na cele niepubliczne pieniędzy skarbowych. Navarro wielce do Cesarza przywiązany, musiał zapłacić owe 10,000 z własnej kieszeni do skarbu i zupełnie podupadł. Teraz wystąpił on z twierdzeniem, że owe 10,000 były jego własnością i że je z własnej woli ofiarował Cesarzowi, a przesyłając je posłowi pruskiemu, wyraźnie zastrzegł, iż w razie niemożności wręczenia ich Cesarzowi, mają mu być zwrócone. Ponieważ zaś poseł Magnus odmówił zwrócenia tych pieniędzy, przeto Navarro zaskarżył go niedawno w Berlinie przed sądem miejskim. Zbadanie zabrało niemało czasu, albowiem kanclerz, chcąc dostarczyć Magnusowi dowodów, zażądał akt z archiwum mexykańskiego. Z akt tych wykazało się, że cesarz Maksymilian kazał swoje prywatne srebra stołowe spieniężyć a raczej oddać je do mennicy, za co Navarro miał otrzymać 12,000 pesas. Prócz tego zeznali pod przysięgą Negrete i konsul pruski Benecke, że wręczyli 10,000 pesas admirałowi Tegetthoff, który powiózł zwłoki cesarza Maksymiliana do Europy i miał od cesarza Franciszka Józefa pełnomocnictwo do spraw majątkowych, jako od spadkobiercy. Zdaje się przeto, że pieniądze te wpłynęły do kasy cesarskiej w Wiedniu. Mimo tego sąd miejski w Berlinie wydał w ostatnią środę wyrok w tej sprawie. Sąd odrzucił żądanie zwrotu tych pieniędzy, gdyż powód był tylko pośrednikiem, przez którego ręce szły pieniądze, nie zaś ich właścicielem, a zatem nie ma prawa pytać się, gdzie podziały się pieniądze. Prawo to służyłoby tylko spadkobiercom cesarza Maksymiliana a nie powodowi, który nie jest do tego umocowany.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu, przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— W piątek dnia 5 kwietnia: Śgo Wincentego Fereryusza wyznawcy.

Sprawy sądowe.

Kraków 3 kwietnia.

Proces Moersera i sześciu wspólników o oszustwo.

(Ciąg dalszy.)

Przerwany przed świętami proces H. D. Moersera o oszustwo, zaczęto dzisiaj prowadzić dalej od przesłu-

---

mogący i przez państwo niepodtrzymywany itd. itd. Po wyliczeniu co to naród niemiecki wydał z siebie najwyższego, najnieporównańszego, we wszystkich dziedzinach, owych starożytnych z bronzu wykutych postaci, i nad wszelkie porównania wyższych bohaterów, zgoła wszystkiego, co z Niemiec wyszło a świat napełniło chwałą i uszczęśliwiło go wpływem swoim, tak kończy burmistrzujący Węgrów Szulmajster: „Zaiste ton, w jakim najpoczytniejszy z węgierskich dzienników przemawia i przemawiać jest zdolnym o wojnie niemieckiej i przyszłem ukształtowaniu się państwa niemieckiego, dowodzi więcej niż wszystko inne, jak nieodbicie potrzebnym, najkonieczniejszym, jest dla tego kraju i tego ludu wpływ nań niemieckiej kultury, i jak srodze błądzą ci, co w egoistycznem zaślepieniu radziby kraj swój hermetycznie zamknąć przed jedynie zapłodnić go mogącym twórczym niemieckim duchem.“

Tę samę nieprzyjacielską i wzgardliwą postawę co względem dwóch wyżej wspomnianych plemion, a jeszcze w stopniu daleko wyższym, zachowują Niemcy względem Słowian. Ciekawy jest pod tym względem szereg artykułów przed niedawnym czasem umieszczonych w *Schlesische Zeitung* pod tytułem: „Niemiecka odpowiedź na kwestyą Słowiańską“; a ciekawy i na uwagę zasługujący nie tak jeszcze z samej swojej treści — bo tyle w nim jest zarozumiałości, zuchwalstwa, a nawet bredni, że możnaby myśleć iż go napisał jakiś nałogowiec już w „*Rauszu*“ po całowieczornem zaobfitem bawarowaniu — jak właśnie dla tego, że umieścić go uznała za właściwe i potrzebne *Gazeta Szląska.* Pismo to pod względem trzeźwości sądów i umiarkowania w wyrażaniu się mogłoby zwykle wielu innym za wzór służyć; redagowane jest tak dobrze, że pod tym względem nie ustępuje żadnemu innemu w całej niemieckiej prasie, a daleko po za sobą pozostawia niezmierną większość pism peryodycznych niemieckich. Prócz w rzeczach religii — wprawdzie przedmiot pierwszej ważności — nie zdaje się być jeszcze zarażone nowo-żydowszczyzną, przez którą nie rozumiemy wcale godnego poszanowania, jak wszystkie szczere religijne przekonania prawowiernego judaizmu, ale to zaprzedanie się w wyłączną bezwyznaniową służbę mamony złotego cielca, jakie się spostrzegać daje we wszystkich, bez wyjątku prawie, a nawet najlepszych, pismach niemieckich. Do tego dodać należy, że — jeżeli się nie mylimy — teraźniejszy redaktor *Gazety Szląskiej* dość długi czas podobno mieszkał w Warszawie, gdzie go wszędzie z przychylnością przyjmowano i wysoko poważano, miał sposobność, i zapewne nie pozwolił jej przeminąć bezpożytecznie, obeznania się dokładnie z stosunkami i ludźmi „na wschodzie Niemiec“, a organ jego jest dzisiaj — i on wie o tem — prawie z wszystkich pism codziennych niemieckich najwięcej w Królestwie rozpowszechnionym. Jeżeli więc w tych okolicznościach *Gazeta Szląska* uznała, że będzie na czasie takim dyatrybom jak „Odpowiedzi Niemieckiej na kwestyą Słowiańską“ dać rozgłos za pośrednictwem swego pisma, i nam je przed oczy przełożyć, musi uznawać, że „Odpowiedź“ ta dobrze wyraża przekonania jej współziomków, i jest potrzeba, abyśmy o nich wiedzieli. Dla tego podajemy ją tutaj poniżej w całej rozciągłości. Nawet w przypuszczeniu, że i redakcya *Gazety Szlązkiej* pomyliła się, i że „Odpowiedź“ jest tylko wybrykiem grubiaństwa, zuchwałości, oszołomienia nadzwyczajnemi powodzeniami narodu, i płodem niestrawionej nadmiernej ilości bawara, może nie być bez pożytku wystawić na widok pijane indywiduum z tego znakomitego pod wielu względami narodu, ale oczywiście przez Opatrzność skazanego na to kalectwo, że zbiorowo nie wie i nie czuje co to jest: *Suum cuique.* W Sparcie wystawiano na widok publiczny pijanych Helotów; a jest to zaiste jeden z najbardziej litości godnych helotyzmów brak poczucia w narodzie, jak jest święta każda cudza własność, nie tylko indywidualna, ale i szczepowa, narodowa.

Oto jest ta „Odpowiedź Niemiecka na kwestyę Słowiańską“:

I.

„Dobrą myśl można czasem i w postaci rogatego paradoksu przedstawić; zyskuje przez to użyteczność i siłę matematycznej formuły, albo tak zwanego w gramatyce „*Versus memorialis.*“ Są wprawdzie ludzie, którym i to mimo uszu przebrzmiewa, ale inni za to pamiętać będą całe życie takie „skrzydlate słowo.“ Tak pewien dowcipny historyk, aby dosadnie scharakteryzować jednolitość zachodniej kultury, mimo, że ta na obiedwie półkule rozciąga się, zdobył się aż na takie twierdzenie: Saint Louis, Missouri i St. Francisco nad Oceanem Spokojnym, leżą od nas bliżej niż Warszawa i Kijów“; nota bene przez „od nas“ ma się rozumieć „od Wrocławia“, zkąd w niewiele godzin podróży drogą żelazną można się dostać do Warszawy, a w mało co więcej jak w 24ch godzinach do Kijowa. Gdyby zacny ten mąż jeszcze paradoksalniej a z równąż prawdą chciał się był wyrazić, potrzebowałby był tylko zamiast Warszawy położyć Kalisz, zamiast Kijowa Kraków. Obadwa miasta leżą przed naszemi bramami; a jednak choć w nich nieraz zapewne byliśmy, są nam bardziej obce i mniej dla nas przejrzyste jak Saint Louis i St. Francisco, które bezwątpienia mało kto z nas własnemi widział oczyma.

Kto nawykł w ludziach i rzeczach widzieć tylko zewnętrzny ustrój i przybór a niewglądać w ich istotę, ten będzie tu miał na myśli hotele i garsonów, sklepy i komisantów, szynjony i rumiane ich właścicielki spotykane na ulicach Warszawy i Krakowa. Wygląda to tak samo jak to, co się nawykło widzieć u siebie, może jeszcze nieco strojniej i zaczepniej, a więc przedstawia się jako z tej samej co my dziedziny kultury, a nawet z tego samego jej stopnia. Szczęściem, że w tych rzeczach jak i w innych nie liczby wszystko stanowią. Bezwątpienia przecięciowa większość podróżnych ani się domyśla, na jak obcym gruncie stanęła; ale mniejszość wnikających w głąb rzeczy spostrzegamy z ukształcenia, jest zdolną i ma obowiązek opinią publiczną kierować i pomódz jej sformować stanowczy sąd, który wprawdzie nie każdy tak gromko wyrazić zdoła, jak w wyżej przytoczonych wyrazach, ale każdy do tego samego celu zdąża. Cały niemiecki ukształcony świat czuje dziś dobrze, jakie nieprzeparte zapory dzielą go od jego słowiańskich sąsiadów. Wie, że te na czem innem zależą nie na szlabanach i opalisadowanych wałach granicy rosyjskiej, lub potrójnym łańcuchu kozaków. Przyrodzenie to ludu bardziej jak takie kunsztowne środki odosobniania stoi naprzeciw niemieckiej naszej natury, nie tylko jako coś obcego i niedostępnego, lecz stanowczo po nieprzyjacielsku. Każdy w Niemczech wie, że zewnętrzny pokost form życia podobnych do naszych, tam na słowiańskim Wschodzie ani tknął właściwej istoty tych roisk ludu. Nic nie masz dzisiaj lepiej nam znanego jak te polakierowane europejską kulturą obrazy azyatyckiego barbarzyństwa; a mamy tu na myśli nie tylko Rosyę albo Turcyę, lecz i naszych sąsiadów. Opatrzyć się też nareszcie musiał nawet nasz naiwny optymizm i nasza wrodzona dobroduszność, że przeciw tak zakorzenionej i zjadliwej nienawiści, jaka nas ztamtąd spotyka, wprawdzie nie również naprężoną nienawiść stawiać należy — do tego dusza niemiecka niezdolna — ale jednak uorganizowaną obronę i stanowczą odprawę. Namysł i rozumowanie doprowadzają z konieczności do tego, do czego z dawien dawna doszedł instynkt ludu naszego: żeby jak najmniej mieć do czynienia ze Słowianami, a to równie jako z etnograficzną całością jak w praktyce z pojedynczemi indywiduami; ale niestety! łatwiej powziąść to świętobliwe życzenie niż je wykonać. Natura i historya sprzysięgły się przeciw temu, i przymuszają Niemców i Słowian nie tylko tak jak inne z sobą graniczące ludy do stosunków w ściśle ograniczonej dziedzinie materyalnych, umysłowych i politycznych interesów, lecz do wielorako pogmatwanej wspólności życia, codzień obudwom stronom nieznośniejszej.

Nie masz wątpliwości, że wzbierające od wieków zapasy między obudwoma ludami właśnie teraz wybuchają w gwałtowniejsze niż od wielu wieków płomienie. Poczuwają się wszyscy Słowianie, czy to z nad Wisły, czy z nad Dniestru i Wołgi, czy z nad Mołdawy w sercu Niemiec, do skupienia całej energii uczucia, całej siły woli — o ile do tego są zdolni — na ten jeden punkt: walkę zniszczenia przeciw niemieckości. Nie ma innego znaczenia to co oni nazywają kwestyą słowiańską; a kiedy ją raz tak postawili, chcemy i my tak ją pojmować jak ją rozumieją stawiający. Zgubnem byłoby dla nas, gdybyśmy miłości własnej lub trwożliwym złudzeniom dali się wprowadzać w błąd co do jej właściwego znaczenia.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

chania świadka Abrahama Jännera tutejszego podrabina, który był obecnym przy rozwodzie Gintla z córką Moersera, a następnie przewodniczył sądowi polubownemu przy rozdziale spółki Moersera z Nachhauserem. Zeznania jego są ważne, a szczególniej dla Moersera korzystne. Twierdzi on bowiem, że przy rozwodzie była mowa o zwrocie pieniędzy i kosztowności: Moerser oddawał jakieś pieniądze Gintlowi, nie przypomina sobie jednak w jakiej sumie; musiało to być jednak więcej niż 100 lub 200 zł., bo dla takiej drobnostki nie możnaby trudzić rabina. Przy rozdziale zaś spółki, obiedwie strony były wezwane do podania wszelkich wzajemnych pretensyj, czy to ze spółki czy nie ze spółki pochodzących; mimo to Nachhauser weksla nie podał żadnego. Kiedy świadek w kilka dni po kompromisie dowiedział się, że Nachhauser występuje z nowemi żądaniami z weksli, wezwał go zaraz do siebie, lecz tenże nie przybył, dopiero musiał być wezwanym przed rabina. Wtedy Moerser okazał gotowość zapłacenia weksli, ale żądał, aby Nachhauser przysiągł, iż mu się rzeczywiście należy. Nachhauser odmówił przysięgi, z tego pokazuje się, że do tej należytości nie ma żadnego prawa; wprawdzie upominał się potem kilkakrotnie, ale widząc, że nie ma podstawy prawnej, cofnął się co do jednego weksla zupełnie. Wyrok sądu polubownego wydany został na piśmie, lecz jeden z zastępców stron niezadowolony z niego podarł go zaraz.

Ogólną ciekawość obudziły przy przesłuchaniu p. Jännera pytania zadawane mu przez obrońcę Dra F. Jakubowskiego. Pokazało się z nich bowiem, że od chwili, w której sąd powziął uchwałę zawezwania p. Jännera, osoby, którym na tem zależało, starały się wpłynąć na niego, to prośbą, to groźbą, aby utrzymywał, że nic nie pamięta. Jeszcze w przeszłym tygodniu przychodził do niego niejaki Wortsmann, który mu groził, że jeśli się w to wda, to wraz z synem swoim może się dostać do kozy. [illegible] Wortsmann jak Gintlowi i Machautowi, którego uważa za podejrzanego świadka w tym procesie, odpowiedział, że zeznawać będzie to co wie i to co pamięta, i kazał im wyjść z pokoju.

Zeznanie to rzuca światło na cały proces — widoczną bowiem jest rzeczą, że toczy się tu walka między dwoma sprytnymi ludźmi, Moerserem i Nachhauserem, z których każdy pragnie się zasłonić przed wyrokiem sprawiedliwości, ale kosztem drugiego. Nie można w tej chwili przesądzać, który z nich właściwie jest winien, byłoby to bowiem uprzedzeniem wyroku sądowego; lecz właśnie to niejako nakłanianie świadka do zeznań Moerserowi nieprzychylnych jako też samo zeznanie p. Jännera wykazuje, że prawdopodobnie główny przeciwnik Moersera [illegible] przed sądem powinien. Sam przynajmniej podał się w podejrzenie przez zabiegi, o których powyżej mowa.

Sąd pomimo oporu Z. prokuratora przychylił się do wniosku obrońcy i odebrał przysięgę od p. Jännera. Podczas przesłuchania tegoż, Moerser kilkakrotnie rozpłakał się.

Przesłuchani zostali następnie obaj Gintlowie, ojciec i syn. Pierwszy zeznawał zgodnie z poprzedniem zeznaniem syna, a mianowicie, że Moerser częściowo zwracał jego synowi wyposażenie, nie zaś od razu przy rozwodzie, jak to Moerser utrzymuje. Drugi zaś przypominał sobie wiele okoliczności, których przedtem nie pamiętał.

Świadek Izrael Luckermann nic nie pamięta, i o niczem nie wie. Natomiast [illegible] Wolf Jänner zeznaje, że u niego były złożone pieniądze dla Gintla, których jednak nigdy nie rachował, były one bowiem w osobnej paczce owiniętej w chustkę; była to jednak paczka duża jak książka, zawierała więc prawdopodobnie większą kwotę pieniędzy. Zresztą nic nie pamięta, wszystko widzi tylko jakby przez sen.

Świadek Samuel Juda Sonnenschein zeznaje, iż go Moerser [illegible] Nachhauserowi. Moerser namawiał go [illegible] do świadczenia w tym procesie; wreszcie świadek zeznaje, iż kartkę, [illegible] Moersera.

Ponieważ świadek pisać ani czytać nie umie, a tak kategorycznie twierdził, że pismo Moersera poznaje, [illegible] sędziom [illegible] pismo od innych kartce jest pismo Moersera.

Świadek Markus Propper chodził razem z Sonnenscheinem do Nachhausera [illegible] jego, a sprawa ta dużo go kosztuje. O kartce jakkolwiek ma być na niej podpisany, nic nie wie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wystawa powszechna w Wiedniu.

N. fr. Presse pisze w numerze z dnia wczorajszego, że według z różnych stron nadchodzących doniesień, widocznem jest, iż znowu pogłoska o odroczeniu powszechnej wystawy wiedeńskiej do r. 1874 silnie szerzyć się zaczyna. Słychać, że niemiecka Rada związkowa w sposób najprzyjaźniejszy dla rządu austryackiego poruszyła myśl odroczenia wystawy powszechnej. Jako powód przytaczają życzenie przemysłowców niemieckich o ile można jak najświetniej być na wystawie reprezentowanymi, co wobec krótkiego terminu, jaki dla wystawy jest wyznaczonym, i ze względu na zaledwo ukończoną wojnę francusko-pruską, która wielki wpływ wywarła na stosunki przemysłowe, prawie niepodobnem byłoby. Mówią, że rząd austryacki nie ma być przeciwnym zgodzeniu się na tę w najprzyjaźniejszy sposób uczynioną propozycyę. *N. fr. Presse* dodaje, że po prostu notuje tylko te pogłoski i pragnie, aby jak najrychlej nastąpiło rozstrzygnięcie, jeżeli się wogóle potwierdzi, że w tej mierze toczą się między rządami austryackim i niemieckim rokowania.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wieliczka 30 marca. Pszenica 6·07, żyto 4·19, jęczmień 4·—, owies 2·25, groch 7·—, ziemniaki 2·—, siano 1·—, słoma —·65.

Bochnia 30 marca. Pszenica 5·25, żyto 4·05, jęczmień 3·65, owies 1·85, groch 6·—, bób 5·75, ziemniaki 2·—, siano 1·25, konicz 1·50, słoma —·90, drzewo twarde 13·50, okowita 1·—, funt masła —·60.

Oświęcim 30 marca. Pszenica 6·25, żyto 5·—, jęczmień 4·—, owies 2·25, groch 6·25, bób 4·25, tatarka 3·—, proso 3·50, kukurudza 4·50, ziemniaki 1·80, rzepak 8·—, koniczyna 37·50, siano 1·40, konicz 2·—, słoma 1·30, drzewo twarde 8·—, miękkie 5·80, okowita —·76, masło 1·80.

Biała 30 marca. Pszenica 6·43, żyto 4·40, jęczmień 3·40, owies 1·85, kukurudza 7·—, groch 7.20, bób 6·40, soczewica 8·—, proso 7·50, tatarka 4·40, ziemniaki 2·56, siano 1·10, konicz 1·50, słoma 1·20, drzewo twarde 10·—, miękkie 7·—, funt mięsa —·26, koniczyna 28·—, cetnar lnu 20·—, konopi 24·—.

Żywiec 30 marca. Pszenica 6·75, żyto 5.25, jęczmień 4·—, owies 2·50, groch 7·—, bób 6·75, tatarka 8·—, proso 8·—, kukurudza 5·—, ziemniaki 2·50, siano 1·80, konicz 2·20, słoma 1·80, drzewo twarde 7·—, miękkie 5·80, okowita 1·—, masła 1·50.

Tarnów 30 marca. Pszenica 5·50, żyto 4·50, jęczmień 3·75, owies 2·10, groch 5·—, bób 4·25, tatarka 4·15, proso 4·25, ziemniaki 1·80, koniczyna 29·—, siano 1·10, konicz 1·20, słoma 1·—, drzewo twarde 13·—, miękkie 10·—, masa okowity —·94, masła 1·35.

Rzeszów 30 marca. Pszenica 5·25, żyto 4·30, jęczmień 3·50, owies 1·95, groch 5·75, fasola 6·25, tatarka 3·50, proso 4·10, rzepak 7·—, koniczyna 26·—, siano 1·35, słoma —·75, drzewo twarde 12·—, miękkie 9·—, okowita —·85, funt mięsa —·17, masła —·45, kopa jaj 1·20.

Wiedeń, 30 marca. *(Targ wołowy).* Dostarczono na dzisiejszy targ 730 galicyjskich, 987 z Węgier, a 714 z Niemiec; ogółem 2.231 sztuk. Z tych kupili rzeźnicy wiedeńscy 1450 sztuk, z prowincyi 467 sztuk, niesprzedanych 18 sztuk wysłano w okolicę. Sztuka wołu od 350—850 funt., płacono za sztukę 170—282·50, a za cetnar od 32·50—34.

Peszt 30 marca. Z powodu małego dowozu pszenicę na cenie o 5 centów.

Płacono za pszenicę na 81 f. 6·25 do 6·35, na 86 f. po 7·15 do 7·25, za 100 f. clowych. Żyto po 3.50 do 3·55, jęczmień po 2·55 do 3·05, owies po 1·85 do 1·90. Kukurydza stara 4·40 do 4·45, proso 3·15 do 3·30, olej 33·—, spirytus 56·—.

Wrocław 30 marca. Płacono za pszenicę na 88 f. po 236 srgr., żyto na 84 f. po 163 srgr., owies na 50 f. po 136 srgr., rzepak za 150 f. brutto 352½ srgr., olej 21½ tal., spirytus 1000 Trall. 22 talara, na kwiecień 22¼ talara.

Przyjechali do Krakowa od 3go do 4go kwietnia.

HOTEL POLLERA: Konopczyna wł. dóbr z Galicyi, Dr. Nowak z Chrzanowa, A. Wechsler kupiec z Wiednia, R. Frenkler z Wiednia, Herzkowicz kupiec z Katowic, Zawadzka właś. dóbr z Iwanowic, Wolf kupiec z Mosany, Józef Louis sędzia z Krzeszowic, Julian Breański właś. dóbr z Zagorzan, Jakób Berl kupiec z Opawy, Gizycki właśc. dóbr z Podola, Cerkez z Rumuni, Marya Papinska właś. dóbr z Kosowy, W. Eberl kupiec z Wiednia, M. Erlanger kupiec z Stutgardu R. Durst z Pragi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 2go kwietnia. Prywatna korespondencya bióra Wolffa donosi z Paryża pod dniem dzisiejszym: Słychać za rzecz pewną, że hr. Rémusat już w sobotę odpowiedział na notę hr. Wesdehlena w przedmiocie umowy pocztowej niemiecko-francuskiej, że wszelkich dołoży starań, aby jeszcze przed odroczeniem zgromadzenia narodowego uzyskać od biór mianowanie sprawozdawcy, tak aby zaraz po zebraniu się izby po feryach można przystąpić do głosowania nad umową. Nominacya ta nie przyszła jednak do skutku.

Paryż 2go kwietnia. Były minister skarbu Pouyer-Quertier jedzie w przyszłym tygodniu do Konstantynopola w jakiejś misyi finansowej.

Rzym 2 kwietnia. Dziennik *Wiadomości włoskie* zaprzeczają doniesieniu *Messager de Paris* pod względem mniemanego zamiaru rządu włoskiego opanowania Tunisu. Pomieniony dziennik utrzymuje, że rząd włoski przy godzeniu ostatniego sporu z Tunisem okazał ducha pojednawczego, który zupełnie sprzeciwiał się przypisywanym mu zamiarom.

Bern 3 kwietnia. Rada zawiadowcza kolei Gotarda wybrała naczelnego jej dyrektora Sulgera na członka swego a naczelnego radcę budownictwa Gerwiga w Karlsruhe głównym inżynierem i płacić go będzie 40.000 franków rocznie, 100.000 franków gratyfikacyi po ukończeniu robót, wraz z prawem do emerytury w razie jakiego nieszczęścia podczas budowy.

Haga 2 kwietnia. Według doniesień z różnych miast, wczorajsza uroczystość narodowa obchodzoną była wszędzie z wielkim zapałem i nigdzie nie przyszło do zamieszek. W Brielle (na wyspie przy ujściu Meuse) król miał mowę patryotyczną podczas poświęcenia pomnika, którą przyjęto z zapałem.

Ateny 2 kwietnia. W. ks. Meklemburski przybył tu z rodziną i orszakiem i wysiadł w zamku królewskim, gdzie go król przyjmował. Książę Fryderyk Karol Pruski przybył tu i wysiadł w hotelu angielskim. Izba deputowanych będzie otwartą 6go.

N. fr. Presse winszuje sobie dzisiaj, iż wątpiła o fakcie telegrafowanym wczoraj z Pragi, jakoby Cesarz miał był udzielić pełnomocnictwo ks. Colloredzie, do stronnictwa wiernokonstytucyjnego należącemu, dla głosowania w imieniu korony w wyborach większej własności w Czechach. Fakt ten nie potwierdził się, a jak poprzednio, tak i teraz Cesarz wstrzyma się od głosowania. *N. fr. Presse* odwołuje się do tego, co dawniej pisała i co zgadza się z myślą obecnego rządu, że trudnoby pogodzić godność cesarską z wykonywaniem prawa wyborczego. Powstrzymanie się więc od głosowania jest usprawiedliwionem zasadą, aby korona trzymała się zawsze zdala zapasów stronniczych.

O drugim symptomacie przemawiającym za pewnością wygranej rządu w wyborach czeskich, a takim symptomatem wydawałoby nam się rozwiązanie sejmu galicyjskiego, o czem pisano wczoraj, nie ma wcale mowy w dzisiejszych dziennikach wiedeńskich. Uwagi, jakie wczoraj list wiedeński nad tą wiadomością uczynił, jakkolwiek zapewne słuszne, nie byłyby stanęły trudnością w wykonaniu tego zamiaru, gdyby go wskazywał systemat, a pozwalała nań wygrana w Czechach. Że leży on w kolei systematu, trudno wątpić; ale do wykonania jego zwycięztwo w Czechach zdaje się być koniecznem. Bez niego zaś trudno sobie żartować z usposobienia pięciomilionowego kraju, i narazić państwo na nową opozycyę, nie zwalczywszy czeskiej. A nie mówimy tu wcale, aby rozwiązanie sejmu lwowskiego było tak dotkliwem dla Galicyi, iżby ją odrazu w opozycyę przerzucić miało. Nie, ale rząd wie dobrze, że rozwiązanie sejmu bez powodu, dla systematu jedynie i w celach stronniczych, jakiem byłoby obecne, stałoby się tylko pierwszym krokiem na owej antiautonomicznej drodze — że kto powie A, musi powiedzieć B i C, a że do opozyi doprowadziłaby ta droga, to niezawodnie.

Ministeryum pruskie zajmuje się projektem nowej ustawy o małżeństwie, którąby uchyliła od tego aktu wszelką stronę kościelną i zamieniła go w kontrakt pod opieką państwa i w celach państwa zawierany. Minister wyznań zapowiedział, że w okolicach katolickich założyć zamyśla seminarya dla nauczycielek.

Miasto Poznań i sejm poznański od wielu lat nadaremnie starały się o założenie uniwersytetu polskiego. Teraz nie może być o tem mowy, ale natomiast podniesiono myśl założenia w Bydgoszczy uniwersytetu niemieckiego z misyą propagowania niemczyzny.

Jeden z członków Izby wyższej w Berlinie zamieszcza w *Kreuz Ztg* oświadczenie, iż skoro ustawa powiatowa potrzebowała trzech miesięcy narad w komisyi i w Izbie deputowanych, przeto po nagromadzeniu materyałów, poprawek, wniosków, sprawozdań, nie będzie mógł rząd domagać się, aby Izba wyższa krócej nad dwa miesiące pracowała nad tą ustawą.

W Monachium zapewniają, że król Ludwik zaślubi tego lata najstarszą córkę ks. Fryderyka Karola Pruskiego, 16-letnią księżniczkę Maryę. Ojciec jej jest synem ks. Karola, brata królewskiego. Król Ludwik ma lat 27. Małżeństwo to dla tego ma niejaką wagę polityczną, że już od kilku lat król Ludwik jest swatany ze wszystkiemi córkami lub kuzynkami panujących. Coraz bowiem mniej jest tronów na świecie, a zatem coraz trudniej szukać zięciów między królami. Naprzód szukano dla króla Ludwika żony w domu habsburskim, potem mówiono głośno o jego ożenieniu się z księżniczką rosyjską; ale odkąd król przystąpił do ligi pruskiej, nie ma już dla niego żony gdzieindziej jak na dworze berlińskim. Przez księżniczkę Pruską wprowadzonyby został protestantyzm do domu królewskiego, czego dotąd unikano troskliwie. Związek ten małżeński utrwaliłby stosunki obu dworów, tak jak już unia Niemiec zbliżyła stosunki Bawaryi do Prus. Król Pruski miałby przeto na dwóch tronach południowo-niemieckich księżniczki swego rodu: córka jego bowiem jest W. Księżną Badeńską.

Nie można się dziwić, że małżeństwo króla Ludwika tak ciągle jest na stole, gdyż posądzano go nieraz, że wcale nie ożeni się i budowano nadzieję na jego młodszym bracie Ottonie. Ten atoli jest w stanie choroby, który mało daje nadziei wyjścia. Tron bawarski dostałby się przeto kiedyś stryjowi króla Luitpoldowi albo jego dzieciom, a ks. Luitpold stoi na czele partyi katolickiéj i wcale nie jest zwolennikiem pruskiego przymierza.

W Luxemburgu przeszła także walka polityczna na pole kościelne, albowiem nie mogąc już toczyć się około kwestyi: Francya albo Niemcy, toczy się nad pytaniem: katolik albo nie. Wybór deputowanego świeżo tam dokonany dał zwycięstwo partyi katolickiej.

W drugie święto Wielkiej nocy prezydent Thiers miał w komisyi nieustającej zgromadzenia narodowego złożyć bardzo zadawalniające zapewnienia pod względem wewnętrznych stosunków Francyi i położenia całej Europy.

Rada ministrów w pierwsze święto Wielkiej Nocy naradzała się pod przewodem Thiersa nad nominacyą ministra skarbu. Goulard niechce bowiem zatrzymać tej teki, do której nie dorósł. Trzeba mu bowiem wytrwać wobec wypowiedzenia traktatów handlowych, zaciągania pożyczek na opłaty kontrybucyi, wobec reform ekonomicznych Thiersa, podatków uchwalonych przez izbę i nowych projektów, które ma przygotować po feryach. Thiers pragnie utrzymać go przy tece finansów a znaleść na jego miejsce ministra handlu.

W dzień 1 kwietnia miano obchodzić w Holandyi 300-letnią rocznicę zwycięztwa protestantów nad katolikami, które było raczej zwycięztwem nad Hiszpanami, lecz że wówczas walka ta przybierała charakter religijny, bo się z nią łączył interes domu Oranii, przeto i teraz nadawano temu obchodowi cechę podobną. Dnia 1 kwietnia 1572 Lumay i Van der Duycaten na czele stronnictwa zwanego *Gueux* (obdartusy) zdobyli od morza Brielle czyli Briel na wyspie Voorne i przełamali blokadę hiszpańską ujść rzeki Meuse, przez co oswobodzili południową Holandyę. Dzień ten był pierwszym brzaskiem oswobodzenia kraju.

Wycieczka królowej Wiktoryi do Niemiec nie ma żadnego znaczenia politycznego. Królowa ma powrócić 8go, zapewne drogą na Berlin, dokąd otrzymała zaproszenie do córki swojej, żony królewicza Pruskiego.

Nie wiemy jeszcze nic o rezultacie wyborów w Hiszpanii. Obie strony, to jest rządowa i koalicyjna wróżą sobie przewagę. Snać, że różnice ich sił nie są wielkie. *Correspondencia* donosi, że radykaliści i republikanie utworzyli w łonie koalicyi stowarzyszenie pod nazwą: „Przednia straż," a jest ono przednią strażą rewolucyi. W stolicy i w kilku większych miastach mianowicie fabrycznych partya radykalna jest pewną wygranej, w prowincyach środkowych i zachodnich jest więcej zwolenników polityki umiarkowanej.

International wydał odezwę zachęcającą swoich stronników do niebrania udziału w wyborach hiszpańskich.

W Stambule nic nie wiedzą o zamiarze podróży Sułtana do Europy, o czem donosiły wiedeńskie dzienniki.

Znany apostoł pokoju amerykański Elihu Burrit, który nadaremnie prawi o potrzebie pokoju powszechnego, a słyszymy go od lat jakich dwudziestu powtarzającego ciągle jedno i to samo, chociaż w ciągu tych lat najstraszniejsze toczono wojny w Danii, Włoszech, Austryi, Francyi, Polsce, Turcyi, Ameryce, staje znów teraz z nową odezwą w gazetach amerykańskich w celu zagodzenia sporu o Alabamę. Gdyby zamiast ogólników, chciał wykazaniem politycznej strony tej kwestyi odwieść Amerykanów od żądań, to dałoby się zrozumieć, ale on tylko odwieść chce od wojny, a w przyczyny jej nigdy nie wchodzi.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Wiedeń 4 kwietnia. *Weltausstellungs Correspondenz* (litografowane czasopismo dla spraw wystawy powszechnej wiedeńskiej) oświadcza, iż pogłoska podana na nowo w niektórych dziennikach wiedeńskich (p. wyżej) względem odroczenia wystawy powszechnej wiedeńskiej, jak również twierdzenie, że Rada związkowa niemiecka poruszyła pytanie względem odroczenia, zupełnie są bezzasadnemi. Wystawa powszechna otwartą będzie d. 1 maja 1873 r.

Czwartkowa *Wiener Zeitung* donosi o powołaniu księcia Emila Fürstenberga i hr. Fryderyka Westphalen na dożywotnich członków izby wyższej.

Drezno 4 kwietnia. Izba niższa wbrew uchwale Izby wyższej odrzuciła wydatek położony na etacie posady posła saskiego w Wiedniu.

Manchester 3 kwietnia. Konserwatyści odbyli wczoraj na cześć Disraelego wielki pochód. Od różnych stowarzyszeń konserwatywnych w hrabstwie Lancaster wręczono Disraelemu 124 adresów, w których wyrażono życzenie ujrzenia go wkrótce na czele rządu. Wieczorem miał mieć Disraeli mowę w Trades-Hall.— W poniedziałek nastąpiło pod Huddersfield zderzenie się pociągów na kolei żelaznej, przyczem wiele osób zostało poranionych.

Madryt 3 kwietnia. Mianowanie biór wyborczych z wyjątkiem w Cadonne, gdzie nastąpiło ubolewania godne zajście, odbyło się wszędzie spokojnie. O ile znane są rezultata, 550 prezesów biór wyborczych i 2,162 sekretarzów należy do stronnictwa rządowego a 272 prezesów i 1061 sekretarzy do koalicyi wszystkich stronnictw. W samym Madrycie wybory biór wypadły na korzyść koalicyi; w Sewilli, Kadixie, Maladze i Murcii oraz w innych stolicach prowincyj, zwolennicy rządu odnieśli zwycięstwo, Podobnież większa część biór wyborczych w Saragossie i Barcelonie wypadła na stronę rządu. W całej Hiszpanii panuje zupełna spokojność.

Wasinngton 2 kwietnia. Odpowiedź lorda Granvile na notę amerykańskiego sekretarza stanu Fisha była przedmiotem narad dzisiejszej rady gabinetowej.

Kursa. Wiedeń 4 kwietnia godz. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa bankn. 64·80. — Zjedn. dług państwa w srebrze 70·50. — Losy z r. 1860 102·—. — Akcye banku 838. — Akcye kredytowe 341·50. — Londyn 110·10. — Srebro 108·—. Dukat 5·25. — Lombardy 202·60.—Losy z r. 1864 148·—. — Akcye franco-austr. 143·75. — Napoleony 8·82. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 256·50. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 169·—. Akcye kol. północ.-wschod. 169·—. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 142·—. — Akcye banku jeneral. —. . — Renta w srebrze 70·70. — Oblig. indemniz. gal. 76·10. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 207·50. — Akcye anglo-banku 333·50. Akcye kol. rządow. 384.—. — Akcye kol. siedm. 187·—. — Akcye kol. Rudolfa 178·25. — Akcye kol. Pardubic. 183·—. — Akcye kol. północ. 230·75. Tramway 280·50. — Akcye banku budowy 127·50. Akcye kol. wschod. 150·50. — Akcye kol. Alföl. 183·50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 115.50. Austryacki bank ogólny 261.

Usposobienie giełdy: Spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 3 kwietnia. (Wartość kuponów do 4 kwietnia)

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za Zł. 100	109 50	108 50	—
Kupony sr. płatne „ „ 100	109 25	108 25	—
Ruble ros. papierowe „ R. 100	152 —	151 —	—
Talary pruskie „ „ T. 100	165 50	164 50	—
Dukaty austr. „ 1 szt.	5 33	5 23	—
Napoleondory „ 1 szt.	8 86	8 76	—
Oblig. indemn. galic. „ Zł. 100 (oprócz kup. b.)	76 75	76 —	2 3½
4% listy zast. „ „ „ 100 (oprócz kup. b.)	76 —	75 —	1 5½
5% „ „ „ „ „ 100 (oprócz kup. b.)	83 75	83 —	1 32
6% „ hipot. „ „ „ 100 (oprócz kup. b.)	90 75	89 50	— 58⅓
6% „ zakł. kred. wł. „ 100 (oprócz kup. b.)	92 50	91 —	1 58⅓
5% oblig. poż. kolei węg. „ 120 (oprócz kup. b.)	108 25	108 —	1 58⅓
Losy prem. węg. za 1 sztukę	108 50	107 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% w. za 1 s. (oprócz kuponu b.)	102 —	99 50	1 5½
„ „ Hipoteczn. z 60% „ „ 1 „ (oprócz kuponu b.)	174 —	171 —	1 58⅓
„ kolei Karola Ludw. Zł. 210 (oprócz kuponu b.)	258 —	256 75	2 77
„ „ Lwow.-Czern. „ 200 (oprócz kuponu b.)	170 —	168 —	4 30½
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60 (oprócz kuponu b.)	95 50	93 —	— 79¹/₁₀
4% listy zast. Kr. pol. I ser. 100 (oprócz kuponu b.)	92 —	91 —	1 15
4% „ „ „ „ II „ 100 (oprócz kuponu b.)	90 —	89 —	1 15
5% „ „ „ „ za rsr. 100 (oprócz kuponu b.)	90 75	89 75	1 43½
4% „ likwidac. Kr. pol. 100 (oprócz kuponu b.)	76 25	75 25	1 39
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	57 —	55 —	— —

Wiedeń 3 kwietnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pań. ban.	64 80	64 70
5% „ „ „ sreb.	71 —	70 80
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 50	94 75
„ „ „ czeskie .	97 —	96 50
„ „ „ węgiersk.	82 —	81 00
„ „ „ galicyjsk.	76 40	76 10
„ „ „ bukowiń.	76 50	75 50
„ „ „ siedmiog.	79 50	78 75
Pożyczka głodowa galicyjska .	— —	— —
%5 węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frk.) 120 złr. . .	109 25	108 75

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy.	91 90	91 70
4 „ galicyjskie . . .	— —	74 —
5 „ „ . . .	— —	83 —
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	92 75	92 25
5 „ węgiersk. losow. .	91 —	90 75
5 „ zakł. kredyt. austr.	106 50	106 —
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat. .	89 25	89
5 „ Domi. pań. 120 złr.	118 75	118 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	314 —	313 —
„ „ „ 1854	95 —	94 75
„ „ „ 1860	102 50	102 25
⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860 . . .	126 50	126 —
Losy pożyczk. z r. 1864	147 75	147 25
„ prem. poż. węgier. .	108 —	107 75
„ Comorente . . .	24 —	23 —
„ Kredytowe . . .	190 —	189 —
„ żeglugi parowéj na Dunaju . . .	99 75	99 25
„ księcia Salm . .	41 —	40 —
„ „ Palffy . .	29 50	28 50
„ ks. Klary . . .	38 —	36 —
„ hr. St. Genois . .	30 —	29 —
„ miasta Budy . .	32 50	31 50
„ ks. Windischgraetz	24 50	23 50
„ hr. Waldstein . .	24 —	23 —
„ hr. Keglevich . .	17 50	16 50
„ Rudolfa	— —	— —
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr. .	26 —	25 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr. . .	840 —	838 —
Zakładu kredytowego .	342 —	341.50
Żeglugi parow. na Dun.	621 —	620 —
Kolei półn. Ferdynanda	2320	2315

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a. .	385 —	384 —
„ zachodn. c. Elżbiety	249 50	249 —
„ Pardubickiej . .	183 75	183 25
„ południowej . . .	203 —	202 75
„ Galicyjskiej . . .	157 50	157 —
„ Czerniowieckiéj .	170 —	169 —
Kol. węgier. półn. wsch.	169 50	168 50
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	178 75	178 25
Akc. kol. Alf. fiumań. .	184 —	183 —
„ „ Kosz.-Bogum. .	192 —	191 —
„ „ Siedmiogrodz. .	186 50	186 —
„ „ Cisańskiej . .	281 —	279 —
„ „ wschod. węg. .	151 —	150 50
„ „ austr. północno-zachodniej . .	214 —	213 50
„ „ Franc. Józefa .	211 75	210 25
Akcye banku anglo-austr.	335 50	335 —
„ „ anglo-węg. .	115 25	114 75
„ austryack. ogóln. .	262 50	261 50
„ Zakł. kredyt. węg.	161 —	160 —
„ banku franko-austr.	141 25	141 —
„ „ węgierskiego .	112 —	111 50
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	— —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie .	— —	— —
„ wied. d. obr. płod. .	255 —	254 —
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	144 50	143 50
„ dla obrotu ogólnego	207 75	207 25
„ Tow. wyr. ceg. maszyn. we Lwowie .	— —	— —
„ rektyfikap. spirytusu w Czerniowcach .	— —	— —
„ 400 frank. tureckie .	76 50	76 30
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiéj	85 —	84 —
„ Koszycko-Bogum.	94 25	94 —

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za „ (sr. prus. 100 złr. w. a.	92 —	91 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	91 75	91 50
Kolej rząd. St. 500 fr. .	132 50	131 50
„ „ Emis. 1867	129 50	128 50
Kol. południo. St. 500 fr.	115 50	113 —
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C.F. 100 złr. m. k.	90 50	90 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	87 —	86 50
„ „ w sreb. 5% w. a.	102 20	101 80
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	92 —	91 50
Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl. .	— —	— —
„ „ w srebrze „	98 25	98 —
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	102 25	101 75
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	101 70	101 40
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	79 25	79 —
„ „ „ Emisya 1867.	88 —	87 50
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	93 80	93 60
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	94 25	94 —
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	102 25
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k. .	94 —	93 —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl. . . .	101 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony . . .	— —	— —
„ dukat na wagę .	5 27	5 26
„ „ obrączk. .	— —	— —
Złoto *al marco* . . .	— —	— —
Napoleondory	8 82^{5}	8 81^{5}
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie) . .	— —	— —
Souwereny angielskie .	11 10	11 —
Imperyały rosyjskie . .	— —	— —
Srebro	108 20	108 —
Srebro, kupony . . .	108 25	108 —
Talary związkowe . .	— —	— —
Pruskie bilety kasowe .	1 64^{75}	1 64^{50}
Lwów 2 kwietnia		
Dukat holenderski . .	5 26	5 19
„ cesarski . . .	5 27	5 20
Półimperyał rosyjski .	8 85	8 77
Rubel srebrny rosyjski .	1 78	1 70
„ papier. „ .	1 52½	1 51½
Talar pruski	— —	— —
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	83 50	83 —
„ „ „ „ 4%	75 50	75 —
„ zast. Banku hip.	90 10	89 60
Obligi indemn. bez kup.	76 70	76 —
Akcye kol. galic. b. kup.	259 50	258 50
„ „ lwows.-czern.	170 50	169 50
„ Banku hipot. gal.	174 50	172 50
Warsz. 2 kwietnia.		
Listy zastaw. 1 ser. rub.	91 85	91 35
„ „ 2 „ „	90 70	90 20
kupon „	— —	1 11¹/₉
„ „ nowe „	91 25	91 —
kupony „	— —	1 38⁸/₉
„ likwidacyjne „	76 30	76 —
kupony „	— —	1 34⁴/₉
Kolej warsz. wiedeńska .	94 —	— —
„ „ bydgoskiéj .	77 50	— —
„ „ terespolskiéj	— —	— —
„ „ łodzka . .	— —	103 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
W Krakowie: lwowski	11.30	10.28	5.41	3.13
„ „ miesz.	7.—	—	—	8.58
„ wielicki	9.—	—	—	5.31
„ wielicki we Wtorek, Piątek i Niedzielę	7.27	7.—	—	—
„ wiedeński	6. 3 / 10.10	3.30	9.52 / 11.58	9.
„ na Oświęć. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„ do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.26
„ warszawski	8.—	—	—	6.30
w Wieliczce: krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie: krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 2
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„ „ miesz.	—	5.58	—	5.38
w Rzeszowie: krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
lwowski	n. 1.13 / 9.28	— / —	n. 1.— / 9.19	— / —
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.24
w Przemyślu: krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.17
lwowski	— / —	6.39 / 10.48	— / —	6.29 / 10.35
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we Lwowie: krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.42	—	—	8.—
„ brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n. 7.24
„ czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach: lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12·31
w Tarnopolu: lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	8.13
w Podwołoczyskach: lwowski	11.—	6.40	7.47	4.—
w Czerniowcach: lwowski	—	—	7.—	9.—
w Mysłowicach: krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie: krakowski	9.—	—	—	8. 51
w Wiedniu: krakowski	8.—	5.— / 3.39	4.— / 3.50	7. 31

Ogłoszenie konkursu na pomysł pomnika dla ś. p. Floryana Straszewskiego.

Aby doprowadzić do skutku myśl od wielu lat powziętą, uczczenia pomnikiem zasługi ś. p. Floryana Straszewskiego, który w części własnemi funduszami, a głównie kierunkiem i usilnym kilkuletnim nadzorem robót około urządzenia tak zwanych plantacyj miasta naszego największej się przyłożył do wykonania tego dzieła, tyle dla zdrowia i przyjemności mieszkańców Krakowa pożytecznego, Komitet przez Radę miejską wybrany do zajęcia się tém zadaniem, po rozważeniu wyboru miejsca dla pomnika, jego charakteru i trwałości, powziął przekonanie pod temi względami i doszedł do orzeczenia:

1) iż pomnik zamierzony ma stać na plantacyach w stronie wschodniej miasta, mianowicie między ulicą Mikołajską a bramą Floryańską, w punkcie bliżéj oznaczyć mającém;
2) rysunek pomnika winien być zastósowany do umieszczenia z bronzu odlanego bądź biustu bądź medalionu ś. p. Floryana Straszewskiego;
3) część architektoniczna pomnika z należącemi do niej stopniami, ma być wykonaną z granitu.
4) Do projektu winien być dołączony kosztorys pomnika.

Komitet przeto rzeczony, w imieniu Rady miasta, niniejszém wzywa uprzejmie Artystów i Lubowników sztuki do nakreślenia swoich pomysłów, warunkom powyższym odpowiednich, i nadesłania ich do biura Prezydenta miasta, w terminie do dnia **1go czerwca r. b.** zakreślonym.

Rysunek ma przedstawiać głównie część architektoniczną pomnika w rzutach poziomym i pionowym i z dołączeniem podziałki; w projekcie wskazać należy stósowne miejsce dla płyty z napisem; biust lub medalion może być tylko w ogólnych rysach naznaczony, dla okazania jego stosunku do całości. Obwiedzenie pomnika stósowną balustradą ma być także w projekcie nakreślone.

Za złożone projekty naznacza się dwie nagrody po **100** złr. w. a.: jedna za najlepszy projekt pomnika zastósowanego do medalionu, a druga za takiż projekt pomnika zastósowanego do biustu.

W Krakowie d. 26 marca 1872.

Komitet zawiązany celem uczczenia ś. p. Flor. Straszewskiego stósowną pamiątką.

(589-1-3)

Szanowni właściciele, tak mniejszych jak i większych posiadłości raczą uwagę zwrócić: że zamiarem naszym, — (na żądanie) — objazd Galicyi i prowincyj Słowiańskich dla:

1) zakładania i ulepszenia (w duchu ekonomii i piękna) wszelkich ogrodów i winnic, — lasów, łąk i pustych miejsc, (ścian, murów itd.).

2) dostawiania wszelkich drzew OWOCOWYCH, ROŚLIN i NASION; (choćby) w najlepszych gatunkach.

Także, na żądanie: tylko zdolnych ogrodników i leśniczych.

Upraszamy o liczne wezwania.

Józef Widrowski,
Dyrektor winowodztwa i ogrodnictwa; członek różnych Towarzystw ekonomicznych itd. itd.

Bliższa wiadomość u p. J. DUMAIRE przy ulicy Brackiej Nr. 103. (607)

Pewien kupiec Niemiec, od kilkunastu lat w Londynie osiadły, z najlepszemi poleceniami i najdokładniejszą znajomością miast, życzy wejść w stosunek jeszcze z kilkoma przeważnemi firmami względem zakupna szczegółowo angielskich artykułów wszelkiego rodzaju, za policzeniem jak najtańszego komisowego.

Adresy pod znakiem N. S. 379 przyjmują pp. HAASENSTEIN i VOGLER w Berlinie. (556)

Unentbehrlicher Rathgeber
für Männer

„Dr. Retaus Selbstbewahrung.“ Zuverlässigster Rathgeber in allen Krankheiten und Zerrüttungen des Nerven- und Zeugungssystemes durch Onanie, Ausschweifung und Ansteckung. (Mit 27 Abbild. 72 Auflage). Preis 2 fl.

Diesem Buche, von welchem bereits über 200,000 Exemplare verkauft wurden, verdanken Tausende von **Geschwächten** und **Impotenten** Gesundheit und neue Lebenskraft. **Verwechsele man es nicht mit anscheinend ähnlichen, jedoch auf schmutzige Speculation berechneten Büchern.** Zu bekommen in jeder Buchhandlung, in **Krakau** bei **Ferd. Baumgardten**, sowie in **G. Poenicke's Schulbuchhandlung in Leipzig.** (53-10-12)

Z początkiem kwietnia r. b.
przyjmuję
ochotników na pensyę.

Kilkoletnia własna praktyka w gospodarstwie szlązkiem, liczne wzorowe gospodarstwa sąsiednie, parowe gorzelnie, lasy itd. dają dostateczną rękojmię gruntownego obeznania się z postępowem gospodarstwem. (472-2-2)

Bliższych warunków udzielam na łaskawe zgłaszania się pod adresem:

S. Dunin,
Tscheschkowitz p. **Herrnstadt in Schlesien.**

C. król. uprzyw. 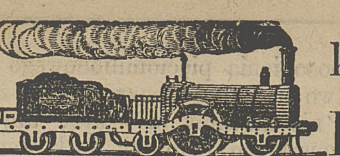 kolej galicyjska

Karola Ludwika

OGŁOSZENIE.

Dotychczasowy **dodatek ażya** do naszych cywilnych i wojskowych taryf, **zniża się od dnia 1 kwietnia b. r.** aż do dalszego postanowienia na **5°|o.**

Wyjątki od dodatku ażya nie podlegają zmianie.

Lwów dnia 29 marca 1872 r.

(592-3-3) **Dyrekcya ruchu**
c. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika.

BIURO STRĘCZEŃ
Guwernerów, Guwernantek, Bon i osób do towarzystwa
p. Zaleskiej,
dawnéj uczennicy Hotelu Lambert
(w Paryżu, rue Brochant 11, Batignolles).

Obecnie dostać można Guwernerów, Guwernantek i Bon prawdziwych Paryżanek za niższe niż przed wojną wynagrodzenie.

Upraszam frankować listy. (387-4-6)

HYDROCLYSE

Nowa Klyzopompa udoskonalona, o ciągłym wytrysku, jedyna, jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyn, nie potrzebuje nigdy reparacyi. Zamknięta w małem pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena dostępna. — W Paryżu u wynalazcy P. Naudinal, ulica de Jouy 7, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i u p. Tom. Góreckiego. (67-11-24)

Pastylki piersiowe
ZE SOKU GŁOWIASTEJ SAŁATY I LAUROWYCH LIŚCI,
pp. GRIMAULT & Comp.

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancyj, znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie **kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe.** Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna, używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu połączonego z odpluwaniem i kokluszem. (28-13-24)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Michała Kullaka i u p. Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

TRAWY
miodowéj

(holcus lanatus) świeżéj i pewnéj dostać można w BOCHNI u p. **Gustawa Sennewalda** kupca i p. **Wojciecha Hantschla** właściciela hotelu, po cenie 4 złr. 50 c. w. a. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu na raz 10 korcy dodaje się 11ty bezpłatnie. Przy zamówieniu dołącza się tylko mały zadatek. Jestto jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejsza, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę, jakoteż do podsiewania koniczów osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na mokrą ziemię, bo nie znosi włoczki, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na iłach i czystych piaskach z trudnością wschodzi. (500-5-8)

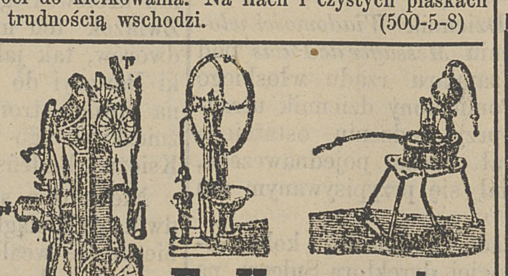

F. Kernreuter
w Wiedniu,
Hernals, Haupstrasse 115
an der Pferdebahn,

poleca *sikawki ogrodowe i ogniowe, wiaderka i przyrządy dla straży ogniowéj*, wszelkiego rodzaju *pompy, machiny do czerpania wody ze studni* na każdą głębokość, pod zaręczeniem.

Fabryka utrzymuje także jak dawniéj skład swych sławnych i dobrze znanych *narzędzi i machin pomocniczych* do robót żelaznych i metalowych, narzędzi do budowania, kamieniarskich itd. (538-1-12)

Cenniki rozsyła na żądanie darmo.

Zakład kąpielowy
VICHY
(dept. Allier) własność rządowa.

Administracya, 22, Boulevard Montmartre w Paryżu. Codzień od 1go maja do 1go września koncerta i muzyka w kasynie; muzyka w parku; czytelnia; salon dla dam; salon do gry, do konserwacyi, do gry w bilard. Koléj żelazna prowadzi do Vichy.

Woda naturalna mineralna Vichy.

Źródła: Grande-Grille słabości wątroby i aparatu żółciowego, **Hôpital** słabości żołądka i naczyń urynowych*), **Celestina** słabości pęcherza, kamień itd.

Pastylki Vichy wyborne przeciw kwasom i trudnemu trawieniu.

Sole Vichy do kąpieli dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Powyższe produkta Vichy znajdują się w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i u pp. Wentzla i Feintucha,—w Brodach w aptece p. Kullaka. (549-1-15)

*) HAUTERIVE słabości żołądka i naczyń urynowych.

FABRYKA
krochmalu i syropu
w Tarnowie.

Podpisany zawiadamia przy zbliżającem się sadzeniu ziemniaków, że jego fabryka Krochmalu i Syropu na początku zbioru ziemniaków, mającego w jesieni nastąpić, w ruch wprowadzoną będzie.

(582-1-2) **W. A. Scholten.**

Kosztuje tylko 10 centów.

Ten c. k. uprzywilejowany ochraniacz zapobiega pęknięciu cylindra, chociażby płomień był bardzo silny.

Ochraniacze cylindra.

S. B. Löwy,
w WIEDNIU, Krumbaumgasse,
II. Bezirk, Nr. 16. (548-1-12)

Odsprzedający otrzymują zniżkę.

Wiedeńskie Towarzystwo przemysłowe produkcyi gazu.

Przy subskrypcyi na dniu 27 marca b. r. odbytéj na akcye **Wiedeńskiego Towarzystwa przemysłowego produkcyi gazu** subskrybowano we wszystkich miejscach subskrypcyjnych 135,381 akcyj.

Ponieważ subskrypcye w miejscach subskrypcyjnych w Niemczech, Hollandyi, Belgii i Szwajcaryi stosownie do warunków subskrypcyi uwzględnionemi zostały, przeto zarządzoną zostaje repartycya subskrypcyj w Austryi-Węgrzech w sposób następujący:

1) Na wpisy od 1 do 49 akcyj odpada na każde pięć subskrybowanych sztuk, 1 sztuka.
2) Na wpisy od 50 do 100 akcyj odpada 40% subskrybowanych sztuk.
3) Na wpisy od 101 do 1,500 akcyj odpada 33% subskrybowanych sztuk.
4) Na wpisy od 1,501 akcyj i wyżéj odpada 20% subskrybowanych sztuk.

W każdym razie ułamki za całe akcye policzone będą.

Akcye, w myśl ogłoszonych warunków subskrypcyi, mają być odebrane za złożeniem ceny emisyjnéj i za bonifikowaniem 5% odsetek w banknotach począwszy od 1go kwietnia b. r. w tych miejscach, w których subskrypcya nastąpiła, **od 7go kwietnia najdaléj do 20go kwietnia b. r.**

Wiedeń, 2go kwietnia 1872 r.

C. k. uprzyw. Wiedeński Bank handlowy dla obrotu płodów i towarów.

(594)

OKOLNIK.

W myśl § 21go Statutu Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie, Dyrekcya tego Towarzystwa ma zaszczyt uprzedzić Szan. Członków Korespondentów, że ma zamiar odbyć w miesiącn maju r. b. zakup dzieł sztuki a następnie i losowanie takowych; uprasza zatém Szan. pp. Korespondentów, aby raczyli najdaléj do dnia **30 kwietnia** odesłać kwoty z rozprzedanych przez nich Akcyj; i przypomina, że na mocy tegoż § niewniesienie opłaty na Akcye do naznaczonego terminu, pociąga na sobą wyłączenie Nrów tychże Akcyj od losowania.

Kraków w marcu 1872. (575-2-3)

Dyrekcya Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych.

ŚRODEK

odrazu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgię, biegunki i rżnięcie w żołądku,

ZWANY

GUARANA
pp. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYŻU

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonéj i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego **bólu głowy i migreny i do wyleczenia rżnięcia żołądka i biegunki.** Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był zaopatrzony podpisem **Grimault & Comp.** (24-13-24)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach p. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Michała Kullaka i u p. Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z nailepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz, p. **J. Trauczyński** aptek., p. **M. Jawornicki**, p. **J. Jahn**; we **LWOWIE** p. **C. Schubuth**, p. **F. W. Królikowski**, p. **A. Berliner**, p. **Z. Rucker** i pani **Klein** wdowa.

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRZEŻANACH Ed. Kordecki,
„ CZERNIOWCACH p. K. v. Chalbazani,
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grimspan i p. M. S. Franzos,
„ CHORODOWIE p. Z. J. Krynicki,
„ CHOROSTKOWIE p. Fel. Roszkiewicz apt.,
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch,
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU p. Kleczkowski,

w GLINIANACH p. Heim,
„ HUSIATYNIE p. A. Burnatowicz,
„ JAWOROWIE p. L. Lachowicz apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ KALISZU p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański,
„ KOŁOMYI p. Daw. Kramer,
„ LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa,
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PODGÓRZU p. S. Schlesinger,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,

w RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
„ SKOLE p. Liebesmann,
„ STANISŁAWOWIE p. Stecher v. Sebenitz,
„ STRYJU p. K. Krzyżanowski,
„ SUCZAWIE p. E. Botezat.
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Buchelt,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin,
„ ZALESZCZYKACH p. J. Kodrębski,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann,
„ ZŁOCZOWIE p. O. Fadenhecht. (328-6-)

SŁABOŚCI PĘCHERZA kanału urynowego i słabości zaraźliwe, leczą się wybornie przez użycie **SYROPU pana BLAYN,** (10-7-16) jedynego, jaki w tychże słabościach przez najlepszych lekarzy bywa przepisywany. Skład główny u pana Blayn aptekarza w Paryżu, ulica du Marché St. Honoré, 7,— w Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego* pod Koroną w Rynku głównym,— we Lwowie w aptece p. *Mikolascha.*

Balsam Bilfingera
przeciw dnie i gośćcowi (reumatyzmowi)

badany przez najsławniejszych i najznakomitszych lekarzy niemieckich, francuskich i angielskich; *radykalny środek leczniczy* nawet w bardzo uporczywych wypadkach chorób.

Cena jednéj flaszki 1 tal. 10 sgr., pół flaszki 22½ sgr.

Za skutek ręczy wynalazca tego balsamu.

Główny Skład na Niemcy utrzymuje:
Feliks Riebel w Lipsku.
Skład w **Krakowie** u Dra **Sawiczewskiego.**

KLINIKA
dla cierpiących na dnę i gościec,

w któréj leczenie odbywa się za użyciem Balsamu Bilfingera: znajduje się

w Berlinie, Zimmerstr. 77, na II. piętrze.

Godziny przyjęcia: w poniedziałek, we wtorek, we czwartek, w piątek od godziny 8—12. Bezpłatne udzielanie pomocy lekarskiéj: we środę i sobotę zrana od godziny 8—12.

Przyjęcie do zakładu celem wyleczenia może codziennie nastąpić.

Broszury o Balsamie Bilfingera udzielają się darmo i przyjmuje się poręczenie za skutek. (541-2-2)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*